

Ceny prenumeraty
we Lwowie

Biblioteka Jagiellońska

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 290.000
z dostawą do domu M 360.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 300.000
za granicą . . . M 400.000Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

10.000 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 3.000 M., w nadesłaniach i nekrologii 10.000 M., w kronice, repertuar dzieł gospodarczy paski w tekście 15.000 M., po kronice 12.000 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 25.000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 2.500 M., kupno i sprzedaż za słowo 3.000, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 5.000 dla poszukujących pracy 1.200 M. Z zastrzeżeniem miejsc 250/0. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Cenny raport.

Nie brak w samym obozie narodowym jednostek, które z niedowierzaniem odnoszą się do powtarzanych wielokrotnie w prasie prawicowej twierdzeń, że na bieg i układ spraw wewnętrznych naszego państwa przełożony wpływ usiłują wywierać międzynarodowe organizacje masonskie. Gdzie i jakie są fakty — pytają — któreby ad oculos ów wpływ wskazywały? Lewicowcy zaś pisma i żydzi w swej prasie z oburzeniem lub z ironią odpierają stale owe twierdzenia, mianując je wymysłem z powietrza wziętym i demagogią partyjną.

Należy się prawdziwą wdzięczność p. ministrowi spraw zagranicznych, że na onegdajszej komisji dla spraw zagranicznych nie wahał się zademonstrować kapitalnego dokumentu, będącego niezbitym dowodem usiłowań masonerii, zmierzających za pośrednictwem swej ekspozytury w Polsce do organizowania stosunków wewnętrznych w Rzpltej na miarę swych „ogólnoludzkich” ideałów.

Sprawa jest znana. Prezes Ligi dla obrony praw człowieka w Paryżu, będącej jedną z czołowych i oficjalnych emanacji masonerii, p. Ferdinand Brissson zwrócił się do Poincaré'go z prośbą o opinię w sprawie projektowanego „numerus clausus” w Polsce. Poincaré odpowiedział listem, który w ostatnich dniach w polskiej i żydowskiej prasie opozycyjnej, tudzież w Sejmie z zastanawiającą żarliwością lansowany był jako rzekoma manifestacja premiera zaprzyjaźnionego mocarstwa przeciwko „numerus clausus”. Poincaré protestuje! Sam Poincaré! Francja! Nawet nacjonalistyczna Francja! Cóż teraz uczyni „pogromca traktatu wersalskiego” p. Seyda?

A p. Seyda uczynił rzecz następującą. Najpierw stwierdził, że cytat z listu Poincaré'go podany w jednym z pism warszawskich jest nieścisły i zasadniczo wypacza myśl autora. Następnie zakomunikował, że p. Poincaré za pośrednictwem posła francuskiego w Warszawie urzędowo oświadczył, iż list ów był jedynie formalną odpowiedzią na list otrzymany i w żadnym razie nie należy mu przypisywać chęci ingerencji w wewnętrzne sprawy polskie. A wreszcie p. Seyda dowiódł — co najważniejsze i najciekawsze! — że nierozstrzygnięta dotąd sprawa „numerus clausus” nie ujawniła się na gruncie paryskim sama przez się. Oto z 17 zeszytu organu paryskiej Ligi dla obrony praw człowieka „Les cahiers des droits de l'homme” z 10 września zacytował p. Seyda artykuł p. t. „Le numerus clausus”, przytaczający dosłownie raport złożony w tej sprawie przez Polską Ligę praw człowieka. Otóż raport ten nie tylko przedstawia całą sprawę w tendencyjnym świetle, ale wprost nawołuje rząd francuski do interwencji w nasze sprawy wewnętrzne i do wystąpienia przeciw Polsce w Lidze Narodów na zasadzie art. 12 paktu Ligi. Zawiera przytem ustęp jeszcze dalej idący, który czyni aluzję do tego, że rząd francuski posiada środki presji na rząd polski. „Jeżeli jest powód do zgrozienia” — konkludował min. Seyda — to skierowuje się on przeciwko

Benesz odpowie na mowę ministra Seydy,

wygłoszoną w komisji sejmowej.

Paryż. (Tel. wł.) 20 października. Józef Zamojski wziął udział w szeregu manifestacji, urządzonych na cześć Massaryka. Był na inauguracji instytutu słowiańskiego, gdzie Massaryk sympatycznie mówił o Polsce, na obiedzie w poselstwie Czechosłowackim i na bankiecie wydanym przez Poincaré'go.

Na tym ostatnim podszedł do naszego posła p. Benesz i wyraził mu żywe zadowolenie z ustępu, jaki minister Seyda poświęcił stosunkom polsko-czeskim w swej mowie w komisji sejmowej. P. Benesz zapowiedział, że nie zostawi go bez odpowiedzi.

Narady Massaryka i Benesze z Poincaré'm.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. W kołach politycznych Paryża zachowują wielką dyskrekcję co do treści wczorajszych rozmów Massaryka i Benesza z Poincaré'm. Powiadają, że były one bardzo ważne dla przyszłych stosunków francusko-czechosłowackich ale że nie ustalono jeszcze formy współpracy pomiędzy temi krajami. Ma ona być ustalona przy następnym pobycie Benesza w Paryżu. Wątpić należy, czy formą ta będzie konwencja wojskowa.

W związku z tem bardzo znamienity artykuł ogłosił w „Paris Midi” Filip

Mille. przyjaciel Benesza powiada, że Czechosłowacja lekając się polityki Poincaré'go w Nadrenji nie chce być wciągnięta w awantury.

Paryż. (PAT) „Petit Parisien” zamieszcza wywiad z prez. Massarykiem, który oświadczył, że wizyta jego w Paryżu odpowiadała pokładaniemu w niej nadziejom. Widok zniszczonych prowincyj wystarczy, aby zrozumieć konieczność żądania odszkodowań. W końcu wywiadu prez. Massaryk wyraził głębokie przekonanie o absolutnie pokojowej polityce Francji.

Senator Berenger o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce.

Wiedeń. (PAT) „Neues 8-Uhr Blatt” w domieszczeniu z Budapesztu cytuje rozmowę zastępcy „Pester Lloyd” z francuskim senatorem Berengerem na temat pożyczki francuskiej dla Polski, Rumunii i Jugosławii. Sen. Berenger o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce, wyraził się w sposób następujący: Stosunki w Polsce bardzo mnie zadowolili. To stare państwo jest zupełnie nowoczesnym tworem państwowym, którego główne trudności polegają na

niedomaganiach aparatu fiskalnego. Gdy w r. 1920 rosyjscy bolszewicy stali u bram Warszawy, okazało się jak konieczną jest tama na Wschodzie przeciw nawale bolszewickiej, bez narodowej obrony. Polska nie mogłaby bronić cywilizacji Europy. Dlatego należy Polsce udzielić środków do obrony narodowej, a to tembardziej, że gwarancje które Polska daje jak lasy i nafta zupełnie wystarczają dla zabezpieczenia pożyczki.

tym, którzy usiłują zmobilizować zagranicę przeciw własnemu społeczeństwu i zainscenizować jej mieszaninę do naszych spraw wewnętrznych, podminowując oczywiście prestiż państwa.

A teraz następuje fakt w tej sprawie najciekawszy i... najkomiczniejszy. Oto warszawski oddział Ligi dla obrony praw człowieka reprezentowany przez senatora Śmiarowskiego („Wyzwolenie”) i Posnera (żyda z P. P. S.) oświadcza urzędowo p. min. Seydzie, że raportu takiego w Paryżu „nie złożyl”.

Czyżby zatem ów raport — podobnie jak wybuch w warszawskiej Cytadeli wedle przekonania opozycyjnych publicystów — „samoczynnie” pojawił się w „Les cahiers des droits de l'homme”?... A może redakcja tego pisma, przejęta nagłą gwałtowną troską o „prawa człowieka” w Polsce, zagrożone przez „numerus clausus” dla nadania jej tem silniejszego i bardziej przekonywującego akcentu wobec rządu francuskiego, poprostu... sfalszowała ów raport i własnowolnie położyła pod nim podpis Polskiej Ligi

praw obrony człowieka, na której czule stoi przecież tak niebezpieczny szowinista narodowy, jak p. Baudouin de Courtenay, który tego podpisu mógłby... odinować? Jeśli tak, to niechaj pp. Śmiarowski i Posner energicznie zaprotestują nie w warszawskim Min. spraw zagrani., ale w redakcji wspomnianego organu paryskiego, wobec p. Brissson'a i Poincaré'go, że Polska „Liga obrony praw człowieka” z raportem tym niema nic wspólnego i że raport ten został sfingowany.

Oczekujemy, że owa warszawska „Liga” to uczyni, gdyż tylko w tym wypadku będzie można w prawdziwość jej lokalnego protestu uwierzyć i autorstwo owego raportu sfalszowanego przypisać „wyższemu stopniowi „obrońców praw człowieka”, w Lidze, w który pp. Śmiarowski i Posner nie są jeszcze „wtajemniczeni”.

Jakikolwiekby jednak sprawa ta weźmie obrót, społeczeństwo polskie jest w posiadaniu cennego raportu o gorączkowej trosce masonerii o układ stosunków wewnętrznych w Polsce.

Józef Rudnicki.

==

Z DNIA.

PREZ. RZPLTEJ NA MIEJSCU

Warszawa. (AW) Prez. Rzpltej udał się dziś samochodem do Cytadeli celem obejrzenia miejsca katastrofy. Towarzyszyli mu min. Szeptycki oraz generałowie Konarzewski i Suszyński. Następnie zwiedzał Prezydent szpitala mikołowski i ujazdowski, gdzie znajduje się znaczna ilość rannych z powodu wybuchu.

PERSONALIA POLITYCZNE.

Warszawa. (AW) Prez. Rzpltej przyjął wczoraj prezesa nowojorskiego związku banków Keyesa.

Warszawa. (AW) Prez. Rzpltej przyjął wczoraj ministra spraw wojskowych gen. Szeptyckiego, który przedstawił mu stan prac ministerstwa.

Warszawa. (AW) Prez. Rzpltej przyjął wczoraj na dłuższej audjencji prywatnej nuncjusza papieskiego msr. ks. Lauri.

Warszawa. (PAT) Ks. kard. Kalkowski przed wyjazdem do Rzymu odbył konferencję z p. min. spraw zagranicznych Seydą. Na konferencji omówiono sprawy dotyczące państwa polskiego i Kościoła katolickiego.

PRZECIWKO POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. Podziemna akcja, dążąca do zachwiania zaufania zagranicy w pokojowe stosunki Polski z sąsiadami w związku z wprowadzoną reformą finansową naszego państwa, roznieśli ponownie oburzające pogłoski o rzekomym zachmurzeniu się horyzontu politycznego wskutek przygotowań wojennych, dokonanych jakoby przez Polskę i sowieży.

„Gazeta Warszawska” pisząc o tem dodaje: zbyteczną jest rzeczą dodawać, że ani krzty prawdy niema w tych niepokojących wieściach.

Jednak z całą siłą należy napominać tego rodzaju akcję, gdyż jest to planowa akcja a nie plotkowanie, prowadzona przez wroga naszemu państwu jego obywateli.

O 200% PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. Wczoraj w ministerstwie kolei rozpatrywana była sprawa dalszego podwyższenia taryfy kolejowej. Podwyżka zaczęłaby obowiązywać od dnia 1 listopada i wynosiłaby dla taryfy osobowej, towarowej i bagażowej 200% zaś na produkta naftowe o 25% mniej.

POSIEDZENIE PAŃSTW. RADY KOLEJOWEJ.

Warszawa. (AW) Drugie posiedzenie plenarne Państwowej Rady Kolejowej wyznaczone zostało na 10. listopada.

NOWY SYSTEM KIEROWNICTWA I ZARZĄDU KOLEJAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. W najbliższym czasie zostanie wprowadzony w życie, nowo opracowany przez ministerstwo kolei żelaznych system kierownictwa i zarządu kolejami państwowymi, który na całym obszarze będzie jednolity. Dotąd obowiązywało 7 systemów, co nadzwyczaj utrudniało administrację.

Ruch separatystyczny w Nadrenji.

„Kurier Poznański” zamieszcza wywiad swego paryskiego korespondenta z przewodzącego ruchu separatystycznego w Nadrenji dr. H. A. Dorten.

Dr. Dorten pochodzi ze starej mieszczańskiej rodziny w Koblencji, gdzie też przed wojną był prokuratorem w tamtejszym sądzie okręgowym. W wojnie brał udział jako kapitan pruskiej artylerii. Po klęsce Niemiec rezygnuje z posady prokuratora i oddaje się polityce. Śmiało podnosi biało-zielony sztandar wolnej Nadrenji. Szybko wybija się na czoło ruchu separatystycznego nadreńskiego, który początkowo jest ruchem raczej federalistycznym.

Dr. Dorten, (który obecnie liczy lat 40) zapytany przez korespondenta „Kuriera Poznańskiego”, jak sobie wyobraża pozycję moralną Nadrenji odpowiedział:

Jesteśmy Reńczykami, to znaczy ani Francuzami, ani Prusakami. Powiada mi Pan, że przeciwnicy separatyzmu dowodzą, iż Reńczyk jest mimo wszystko Niemcem. Tak, ale Niemcem o kulturze łacińskiej, z krwią celtycką w żyłach, o temperamencie krańcowo różnym od temperamentu Prusaka. Nie wątpię, jesteśmy częścią „Deutschentum” w etnograficznym tego słowa znaczeniu, ale jest to „Deutschentum” Goethego i Beethovena, nigdy Bismarcka. Myślimy kulturę łacińską zanosić na wschód, poza Ren i kultura ta zetknęła się nad Elbą z prusactwem, które ją wypaczyło i stworzyło z niej współczesną kulturę germańską. Nie chcemy tego „germanizmu”. Chcemy wrócić do źródeł naszego pochodzenia i naszej cywilizacji.

Nadrenia, mówił stanowi całość kulturalną i ekonomiczną i może być żywotną jednostką państwową pod warunkiem, że Ren będzie nie granicą, ale osią nowego państwa. Państwo to powinno objąć całą prowincję reńską Prus, część Hesji reńskiej, Palatynat, dawne księstwo Nassau i część Westfalii. Wschodnią granicą Nadrenii powinna objąć Darmstadt, Frankfurt nad Menem, Giessen i Siegen. Elberfeld-Barmen, następnie dwie trzecie Zagłębia Ruhry — pozostawiając Dortmund Hannoverowi, który też się kiedyś od Prus oderwie — a potem odchylić się ku północy-zachodowi, ku granicy holenderskiej. W takich granicach Nadrenia — aby żyć i wytworzyć państwo pokojowe, rozdzielające Francję od Prus i zwiększające równowagę europejską.

— Dlaczego, pytam, ludność reńska, która w początkach r. 1919 zdawała się ideje przez Pana wyznawane podzielać, po podpisaniu Traktatu Wersalskiego zmieniła zdanie do tego stopnia, że partia centrowa nie tylko zaniechała walki o Republikę reńską, ale nawet (dnia 13 grudnia 1921 r.) zrezygnowała w Königswinter z prawa koryzowania z artykułu 18 Konstytucji, dającego ludności reńskiej możliwość wypowiedzenia się drogą plebisytu?

— Porusza Pan tu sprawę bardzo drażliwą, ale na pytanie Pańskie szczerze odpowiem. Wie Pan, że 1-go lutego 1919 r. posłowie reńscy do Zgromadzenia Narodowego postanowili pracować nad ukonstytuowaniem się Republiki reńskiej. Dnia 1 czerwca tegoż roku, zgodnie z rezolucją powyższą, spróbowałem skruszyć żelazne kajdany, jakie włożyły uśpiony lud reński. Przedsięwzięcie się nie udało, bo powodzenie ruchu zależało przede wszystkim od natychmiastowego uznania go przez sojuszników. Tymczasem Anglicy i Amerykanie zajęli wobec ruchu stanowisko wrogie, a rząd francuski zdecydowanie czempredzej gen. Mangin'a, który do ruchu odnosił się z sympatią. Z drugiej strony akcja, jaką na swoją rekę prowadził w Palatynacie gen. Cierard, przyniosła skutkiem tylko zaskodzenia. Widzi Pan, nad Renem główna siła jest „prestige”. Jeżeli przez lat 50, po wojnie 1870 roku, Nadrenia zdawała się godzić na dzielenie swego losu z losem Prus, to dlatego,

że Prusy potrafiły sobie tutaj zdobyć „prestige”. Przegrana wojna „prestige” ów zniwolała, co spowodowało natychmiast przebudzenie się ruchu odśrodkowego. Ten, kto nad Renem umie wykazać swój „prestige” — ma ludność i kraj cały za sobą. Otóż Francja w tej dziedzinie dużo zaniedbała. Odwołanie gen. Mangin'a było błędem, bo ten wódz właśnie dla „prestige” Francji najsukceszniej pracował. Wciąż jest sytuacja taka, że my, Reńczy-

cy, walczymy o samodzielną Nadrenię ze wszystkimi, nawet z Francją. Nadeszła jednak chwila decyzji ostatecznej. Taka okazja jak obecnie już drugi raz się nie powtórzy. Nad Renem musi zapaść śmiała i wielkiej wagi decyzja, bo inaczej w następnym stuleciu, germanizm zaleje łacińskość całokształtu.

Dr. Dorten przerwał, zapalił papierosa, przeszedł się po pokoju, a potem mówił dalej głosem podnieconym:

Wojownicze nastroje między Bawarią a Rzeszą.

Berlin. (PAT.) O konflikcie między rządem bawarskim a ministrem Reichswehry podają następujące szczegóły: Gen. Lossow, w otwartym telegramie do ministra Reichswehry odrzucił żądanie zawieszenia pisma „Völkischer Beobachter”, a dopiero w pięć dni po telegramie przesłał pismo z przedstawieniem sprawy, wykazując, że zawieszenie tego pisma spowodowałoby konflikt między rządem bawarskim a gen. Lossowem. W odpowiedzi na to gen. Seeckt zawiadomił gen. Lossowa, że niema do niego zaufania i że Lossow powinien wyciągnąć z tego konsekwencje. Gen. Lossow nie uczynił tego. Dzienniki berlińskie zauważają, że rząd republiki musi uważać gen. Lossowa za zbuntowanego generała, który nie może pozostać nadal na dotychczasowym stanowisku.

Monachium. (PAT.) Dzienniki dzisiejsze występują gwałtownie przeciw

rzadowi berlińskiemu i uderzają w ten wojowniczy. „Münchener Neueste Nachr.” zauważają, że w Berlinie nie powinni się ludzie, jakoby Bawaria mogła uszczepić.

Berlin. (PAT.) Rząd bawarski zakomunikował wczoraj przez swojego posła rządowi Rzeszy, iż Bawaria urzędowo nie będzie pertraktowała ani z ministrem obrony krajowej ani z szefem administracji wojskowej. W związku z tem prasa zaznacza, iż Bawaria jest jak najdokładniej poinformowana o sytuacji zagranicznej, która nie była nigdy tak poważna jak dzisiaj. Jeżeli mimo to Bawaria dąży do otwarcia do zerwania z Rzeszą niemiecką, to zdaniem dzienników musi za to ponieść odpowiedzialność. Dla rządu Rzeszy zostanie tylko jedna droga: przeprowadzenie uznania swego autorytetu zarówno w Bawarii jak i w Saksonii.

Miljard za bochenek chleba.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. Cena chleba w Berlinie wynosi dziś jeden miliard, Kurs tramwajowy kosztuje 100 milionów marek.

Pod rządami komunistów.

Wrocław. (AW) Położenie w Niemczech, szczególnie w Saksonii stało się gorsze z godziny na godzinę. Kłęską głodową przynosi rosnący z dnia na dzień kurs dolara powodując skrajną nędzę, gdyż bochenek chleba doszedł dziś do 620 milionów marek. Nie może drożyznie tej nadażyć ani robotnik, ani urzędnik. Masy bezrobotnych rosną z dnia na dzień, z powodu trudności kredytowych, na jakie natrafia przemysł.

Berlin. (AW.) Jak donoszą z Monachium przybyło tam kilku przemysłowców z Saksonii, którzy opuścili swe przedsiębiorstwa z obawy przed terrorem komunistycznych organizacji robotniczych. Spodziewać się należy większego napływu uchodźców z Saksonii, gdyż akcja bojówek komunistycznych cieszy się wyraźnym poparciem rządu saskiego. Groźne położenie Saksonii zmusiło rząd bawarski do przedsięwzięcia środków ostrożności na granicy bawarsko-saskiej, które mają zapobiec rozszerzeniu się ewentualnych rozruchów komunistycznych na terytorium Bawarii.

Berlin. (AW) W tych dniach odbyło się tajne zebranie Prezydium niemieck-

Berlin. (PAT.) Plądrowania sklepów piekarskich trwały dalej. Wśród ludności powstało wielkie wzburzenie z powodu nagłej podwyżki ceny chleba.

kiej partii komunistycznej, na której zapadły doniosłe uchwały w sprawie taktyki na wypadek przewrotu bolszewickiego w Niemczech. Przedewszystkiem ogłoszona ma być odezwa do robotników niemieckich, aby z bronią w ręku konfiskowali po wsiach i miastach potrzebne środki żywności. Zienianie i włóścanie otrzymują nakaz oddawania posiadanych zapasów zboża bez odszko-dowania. Prasa burżuazyjna i socjaldemokratyczna zostaje zawieszona a wybitniejsi przywódcy niekomunistycznych stronnictw politycznych będą aresztowani. Ma być stosowana bezwzględna kara śmierci przeciwko tym, którzy okazują opór rządowi komunistycznemu. Dla charakterystyki nastroju panującego na zebraniu należy przytoczyć powiedzenie jednego z posłów komunistycznych, który oświadczył: „Po co zapewniać cele więzienne wrogom komunizmu? Tylko ten, kto leży na omentarzu nie podnosi głowy protestu”.

Moskwa. (AW.) „Izwestia” w ostatnich czasach pomieszczała stale wzmianki o odbywających się rozmowach między Czerwionem i ambasadorem niemieckim Brockdorf-Rantzauem.

„Tag”, nie będzie się ograniczał do wielkich oszczędności w dziedzinie kolejni-ctwa, poczty, lecz znajdzie swój wyraz w olbrzymiej redukcji rzesz urzędniczych w Niemczech.

Mannheim. (AW) Po wczorajszym starciu demonstrujących tłumów z policją wrzenie nie ustało. Obecnie pozostaje do wyboru albo spełnienie postulatów przedłożonych przez komunistów którzy opowiedzieli się za robotniczym lub dopuszczenie do strajku generalnego, który i tak częściowo się rozgorzał. Z powodu niepokojów badeński minister spraw wewnętrznych zmuszony był zaprowadzić w mieście stan wyjątkowy.

— Podczas mego ostatniego pobytu w Paryżu p. Poincaré nie chciał mnie przyjąć, a tylko przez pośredników postawił mi pytanie: „Gdzie są pańscy zwolennicy? (Tu zaśmiał się dr. Dorten ironicznie). Widział Pan mój wiec, jaki dnia 29 lipca zwołałem do Koblencji, widział Pan tam 5000 delantów z całej Nadrenji: to byli moi ludzie. Takich jak oni śmiałków, którzy nie wahają się afiszować swych sympatii separatystycznych, narażać swego mienia i życia, są nad Renem już dziś dziesiątki, a może setki tysięcy. Aby wszyscy wolę swą odważnie i publicznie manifestowali, trzeba im dodać ducha i pewności siebie, trzeba zerwać więzy, jakie Nadrenię do dziś dnia z Prusami wiązały.

Przywódca separatystów przerwał znów na chwilę, a potem rzucił z absolutną pewnością siebie:

— Niech mi dadzą swobodę ruchów, a w dwa tygodnie republikę reńską postawię na nogi!

— Czy ciągle myśli Pan, zamykałem, o republice reńskiej w ramach Rzeszy jak to Pan proklamował dnia 1 czerwca 1919 r.?

— Wówczas sytuacja była inną: wielu ludzi wierzyło w r. 1919, że da się Niemcy przerobić na federację państw. Dziś jednak widzimy, że Prusy, które prowadzą stałą politykę kłamstwa, ale czynią to ze śmiałością i tupetem niesłychanym, skonfiskowały całkowicie Rzeszę niemiecką na swą korzyść. Niema więc dziś mowy o autonomii Nadrenji w ramach Rzeszy. Widzieliśmy przecież, z jakim cynizmem Prusy nie dotrzymały swego słowa w sprawie autonomii Śląska Opolskiego. To też pozostaje się nam Reńczykom, jedna tylko droga: całkowite oderwanie od Prus i walka o zupełną niepodległość. Niepojęta Nadrenia, aby się mógł ostać, musi pozostawać w przyjaźni z Francją, bo inaczej w krótkim bardzo czasie czeka ją nowa aneksja do Prus, a głównych jej zwolenników — śmierć. Osobiście wiem, że to mi grozi, ale z celów swych nie zrezygnuję...”

Stosunki francusko-rosyjskie.

W Paryżu bawi dyrektor sowieckiego banku państwa Scheinmann, celem nawiązania z Francją stosunków finansowych. Stara się on uzyskać zgodę pewnych banków paryskich na wejście z nimi w stosunki przekazowe, z biegią również o notowanie waluty rosyjskiej na giełdzie paryskiej. Prócz tego miał Scheinmann przywieźć konkretne propozycje rządu moskiewskiego co do spłaty przedwojennych długów Rosji, za co Francja miałaby uznać de iure rząd sowietów.

„Echo de Paris” zamieszcza szereg wiadomości dotyczących misji Scheinmanna. Według informacji „Echo de Paris”, Scheinmann miał oświadczyć w imieniu rządu sowieckiego gotowość do spłaty długów, zaciągniętych przez dawne rządy rosyjskie, z wyjątkiem długów na cele wojenne. Żąda on podobno moratorium 10-letniego i dużych kredytów na podniesienie gospodarstwa rosyjskiego. Rząd sowiecki zobowiązuje się do zaniechania agitacji komunistycznej we Francji, dalej do odszkodowania częściowego za skonfiskowane mienie francuskich obywateli oraz do rianaruszania prywatnej własności Francuzów powstałej na zasadzie koncesji udzielonych przez rząd sowiecki. W zamian za to Francja uznać ma rząd sowiecki de iure, przewidywane jest także zawarcie umowy naftowej między Francją a Rosją.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

J.W. Panu Drwi Rudolfowi Gajterowi ginekologowi we Lwowie za nader umiejętnie przeprowadzenie ciężkiej operacji brzusznej u mej żony, za ojcowskie postępowanie przez cały czas leczenia i uratowania życia mej żonie a matce dzieciom — pełne wdzięczności, z całego serca składam podziękowanie.

Seweryn Rajnolt
właśc. dóbr.

HAUSSA NA GIEŁDZIE GDAŃSKIEJ

Gdańsk. (AW) Odrzucenie niemieckich propozycji w Paryżu niemniej wpływające na podjęcie prac w Zagł. Rnhry, jak również na dalsze kształtowanie się wewnętrznego życia gospodarczego w Niemczech, usposobiło bardzo pesymistycznie giełdę. Również nie pomogło zapowiedziane utworzenie banku marki rent. Haussa rozpetala się na nowo. Dolar, który wczoraj wieczorem notowano 13 miliardów, dziś rozpoczął przy bardzo mocnej tendencji kursem 15 miliardów i notowany oficjalnie przeszedł 19 miliardów. Markę polską notowano 1307, Londyn 92 mil-jardy.

TRAKTATY POLSKO - TUREC- KIE PRZEDŁOŻONE DO RATY- FIKACJI ZGR. NAR. W ANGORZE.

Konstantynopol. (PAT) Turecka Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć Zgromadzeniu Narodowemu w Angorze do ratyfikacji traktaty polsko-tureckie, tj. traktat przyjaźni oraz konwencje handlową i osiedleńczą. Traktaty te zostały już przedłożone Zgromadzeniu Narodowemu.

RUMUNJI GROZI PRZESILENIE WALUTOWE.

Bukareszt. (PAT.) Orientad. Półroczny dziennik „Vitorul” donosi, że celem zażegnania przesilenia walutowego będą przyznane przemysłowcom kupcom i rolnikom zaliczki w gotówce, gwarantowane zapasami przemysłowców, kupców i rolników. Nadto utworzona ma być nowa instytucja dla udzielania przemysłowcom i rolnikom potrzebnych kredytów. Dochody z nowych podatków umożliwią państwu wypłatę odszkodowań właścicielom gruntów wywłaszczonych. Sumy płacone przez chłopów, którym przydzielono grunty będą przekazane Bankowi narodowemu, by przez to dopomóc rynekowi pieniężnemu. Rząd jest zdecydowany w żadnym wypadku nie uciekać się do inflacji.

PROCESY EKONOMICZNE W MOSKWIE.

Moskwa. (AW.) W naj bliższym czasie ma się rozpocząć w Moskwie szereg procesów w sprawach ekonomicznych. Procesy wytoczono „Gumowii”, trustom skórniczym, jedwabnym i innym. Instytucjom tym zarzuca się zawieranie umów, przynoszących straty, brak planu gospodarczego itp. „Izwiestia” piszą o tych procesach podkreślając, że osiągną one swój cel praktyczny, gdyż opinia publiczna potępi metody gospodarowania, które umożliwiają podobne nadużycia.

PRZYSPIESZENIE ROBÓT KOLEJOWYCH W GDYNI.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. Ministerstwo kolei wydało Dyrekcji kolejowej w Gdańsku polecenie przyspieszenia tempa robót i odbudowy stacji w Gdyni, która ma być ukończona na wiosnę przyszłego roku.

OBIADY do meażek, BATOREGO 34. MEZANIN.

WARSZAWIANKA I SANATO
pierwszorzędne pensjonaty w Zakopanem
przyjmują zamówienia na pokoje na październik, listopad i grudzień. n5562

Dr. Stanisława Gomolińska-Duczyńska
Asystentka Szkoły położnych
L w ó w, ul. Fredry 2 mies. 7.
ordynuje 3-5. n5535

Nabożeństwo żałobne
6577n za duszę ś. p.
Antoniego Markowicza
w drugą rocznicę śmierci
odbędzie się we wtorek 23 październi-
ka 1923 w kościele św. Mikołaja
we Lwowie o godz. 8:30 rano na któ-
re zaprasza żona.

NA JESIEŃ

PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK DIEL- SKICH I ANGIELSKICH NA KAŻDEGO RODZAJU UBRANIA

— poleca w ogromnym wyborze po cenach fabrycznych —

ZENON GROCHOLSKI

LWÓW, WAŁOWA 9. 5289n Gmach miejskiej kasy Oszcz.

Oszczędności.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. W związku z przeprowadzanymi obecnie oszczędnościami dowiadujemy się, że M. S. Wojsk zredukowało o 50 proc. dotychczasowy stan pojazdów i aparatów telefonicznych.

Warszawa. (PAT) Wszystkie depar-

tamenty min. kolei pracują obecnie nad redukcją budżetu kolejowego w myśl wskazówek ministra skarbu. Budżet finansowy ma być zbilansowany, a nawet w dziale eksportacyjnym ma dać skarbowi pewne zyski.

Wpływ podatków pośrednich i bezpośrednich.

Warszawa. (AW) Dziś odbyła się w Min. Skarbu konferencja prasowa w sprawie podatków pośrednich, na której dyr. departamentu p. Głowacki przedstawił obecnym przedstawicielom prasy dane statystyczne, dotyczące stosunku wpłaconych do skarbu państwa podatków pośrednich i bezpośrednich i stwierdza konieczność odpowiedniego wyrównania stawek podatków nie tylko bezpośrednich ale i pośrednich, na których opierają się w przeważającej części dochody państwa. Podatki pośrednie wynosiły w Polsce przed wojną 424,888 000 złotych polskich, równych frankom szwajcarskim a w I. półroczu 1923 r. dały tylko 60,099,000 zł. pol. Podatki pośrednie przed wojną wynosiły 277,304,000 zł. pol. a w I. półroczu 1923 r. dały tylko 33,051,000 zł. pol. Ogółem przed wojną podatki pośrednie i bezpośrednie wynosiły (bez ceł) 702,182,000 zł. pol. a obecnie przy-

noszą tylko 93,150,000 zł. pol. Powołując się na powyższe cyfry p. Głowacki stwierdza palącą konieczność podniesienia podatków do normy przedwojennej, przyczem podkreślił, iż i takkolwiek podatki pośrednie obciążają więcej ludność klas uboższych, to jednak młody nasz aparat skarbowy nie jest w możności pozbawienia się już teraz tego głównego źródła dochodów państwa gdyż podatki pośrednie wynoszą obecnie 77 proc. ogólnej kwoty stał osiągniętej. Podatki pośrednie były już przed wojną i są obecnie w państwach europejskich podstawą dochodów państwa.

Na zapytanie jednego z uczestników konferencji, czy aktualna jest sprawa zastawu monopolu państwowych całkowicie lub częściowo w związku ze sprawą uzyskania pożyczki zagranicznej, p. dyr. Głowacki odpowiedział w sposób kategoryczny odmownie.

OPLATY OD WYWOZU DRZEWA.

Warszawa. (AW) Ministrowie przemysłu i handlu oraz skarbu ustanowili opłaty od wywozu drzewa nieobrobionego w wysokości 1 szylinga od 1 m. sześci.

WYCOFANIE Z OBIEGU MAREK OKUPACYJNYCH.

Warszawa. (AW) Minister skarbu zarządził wycofanie z obiegu marek okupacyjnych t. zw. „not Kriessa”.

ARTYŚCI U MINISTRA OŚWIATY.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. W tych dniach przyjął minister oświaty prof. Głabiński delegację artystów-plastyków, którzy przedstawili mu niepokojącą sprawę pominięcia w przyszłej ustawie o ochronie lokatorów ochrony pracowni artystycznych. Artysty żądający są obecnie i tak w ciężkim położeniu, a będąc pozbawieni opieki państwa w tym kierunku staną się przedmiotem wyzysku właścicieli kamienic.

PRZYJAZD WYBITNEGO UCZONEGO DO POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. Agencja „Varsovia” donosi, że znany ze swych prac nad kwestiami monetarnymi prof. Jenks ma zamiar odwiedzić Polskę w celu zbadania stanu naszej waluty, obrotu pieniężnego oraz zaznajomienia się z odnośnymi projektami naszego M. skarbu.

W swej dziedzinie prof. Jenks jest uznanym autorytetem i z ramienia Ameryki brał udział w całym szeregu międzynarodowych konferencji. Obecnie wydał specjalną pracę o stanie walut europejskich.

Zapewniają nas, że prof. Jenks żadnej oficjalnej misji nie ma. Studia jego są natury czysto naukowej.

BONY ZŁOTE W OBROcie NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (PAT) Z dniem 20 bm. zostały dopuszczone do obrotu giełdowego na warszawskiej giełdzie pieniądze złote bony skarbowe serii I. B. I. C. i I. D. Kurs bonów poszczególnych serii będą podawane w cedulach oficjalnych giełdy warszawskiej. Wobec powyższego zarządzenia wszelkie umowy zawarte w złotych, o ile w samych tych umowach nie zostały przewidziane sposoby ich przerachowania, będą wykonywane w markach polskich, według kursu bonów złotych tej serii, które podlegają najwcześniejszemu umorzeniu do 30 października. Będzie wskutek tego brany w tych wypadkach pod uwagę kurs serii I. B. od 1 listopada do 14 listopada, kurs serii I. C. od 15 listopada do 14 grudnia, kurs serii I. D.

Równocześnie PKKP. będzie w sposób powyżej wykazany przyjmowała spłaty wszelkich kredytów, udzielanych do 20 października.

Warszawa. (AW) Premier Wiłos przyjął wczoraj delegację Związku narodowego maszynistów kolejowych, która przedstawiła mu swe postulaty. Premier oświadczył delegacji, że rząd rozważy ich postulaty i w razie możliwości załatwi je.

Warszawa. (AW) „Gazeta Administracji i Polityki Państwowej” ogłasza dotychczasowy wynik walki z czarnogieldzami. W czasie od 17. marca do 15. października br. zarejestrowano w Warszawie 368 osób, które się trudniły nielegalnym handlem walutami. Za rekwirowano dolarów 32,069. franków szwajc. 883. franków franc. 29,120. funtów szterl. 4,961 sztuk. Prócz tego znaczną ilość srebra i złota. Gazeta zaznacza, że działalność podjęta przez policję przeciw czarnej giełdzie spowodowała wycofanie się z niej około 25 czarnogieldziarzy.

Towarz. kolei elektr. w Polsce.

Koleje elektryczne w zagłębiu i przyszłe połączenie Krakowa z Górnym Śląskiem.

Zakłady przetwórczo - węglowe i elektro - chemiczne, budowane obecnie w Szczakowej przez Towarzystwo Przemysłu Węglowego w Polsce, staną się ogniskiem realizacji domniętego programu komunikacyjnego na obszarze naszego zagłębia górniczego i przemysłowego między Krakowem a Górnym Śląskiem, programu, który przygotowany przez wymienione Towarzystwo od dwóch lat, wchodzi teraz w stadium bezpośredniej realizacji.

Wiadomo, że na obszarze tym, zwłaszcza w samym okręgu dąbrowskim, odczuwać się daje oddawna dotkliwy brak komunikacji, której nie są już w stanie podjąć kolej państwowe. Następują zatory w ruchu towarowym, a tysiące ludzi musi codziennie odbywać długie wędrówki od miejsca zamieszkania do warsztatów pracy. Gęstość zaludnienia tego okręgu przewyższa niemal dwukrotnie gęstość zaludnienia Belgii, najludniejszego stosunkowo kraju w Europie. Wszystkie te obszary, zarówno po stronie b. zaboru rosyjskiego, jak austriackiego, utrzymywane były jako pograniczne ze względów strategicznych celowo w stanie rażącego niedostatku komunikacyjnego i dlatego — mimo ogromnej wartości gospodarczej — nie mogły wznieść się na taki poziom ekonomiczny i kulturalny, jaki widzimy w okręgach przemysłowych na Zachodzie, choćby na sąsiednim Śląsku.

Dlatego Towarzystwo Przemysłu Węglowego, które będzie rozporządzać całym prądem w swych szczakowskich zakładach, podjęło się opracowania i stopniowego urzeczywistnienia projektu sieci nominalno - torowych kolei elektrycznych dla ruchu osobowego i towarowego, łączących najważniejsze punkty na przestrzeni powiatów krakowskiego, chrzanowskiego, olkuskiego i będzinowskiego, z połączeniem w Katowicach i pod Bytomiem z siecią kolei górnośląskich. W pierwszym rzędzie uruchomiony będzie odcinek z Dąbrowy Górniczej przez Będzin do Sosnowca, z odnogą Będzin - Czeladź, na którego budowę koncesja jest już zapewniona i ma być wydana już w najbliższym czasie. Ale równocześnie prowadzą się prace nad zaprojektowaniem i dalszych odcinków, mających za zadanie przedewszystkiem połączenie Krakowa z Katowicami.

Stworzył się w tym celu koncern pod przewodnictwem Towarzystwa Przemysłu Węglowego, do którego przystąpił „Elektrobank” w Warszawie oraz miasto Kraków.

Powstaje wspólnie ich staraniem spółka akcyjna „Towarzystwo Kolei Elektrycznych w Polsce” z kapitałem początkowym 3,000,000 złotych polskich, w czym kapitał akcyjny wynosi milion złotych polskich, rozdzielonych na 200 tysięcy sztuk akcji pięciozłotowych. — Dla jego pokrycia w jak największej części w kraju powstała również organizacja finansowa, obejmująca wszystkie dzielnice Państwa. Powstające Towarzystwo nawiązało również kontakt z zagranicą celem zapewnienia sobie tych części materiału technicznego (wagonów itd.), których nie można nabyć w kraju.

Kierujący portfel akcji przedsiębiorstwa pozostanie w rękach instytucji założycielskich.

Tymczasowy Zarząd nowego Towarzystwa ukonstytuował się jak następuje: z ramienia Towarzystwa Przemysłu Węglowego dr. Jan Bobrzyński (prezes), inż. Adam Skibiński i inż. Bronisław Lelewel — z ramienia Elektrobanku Franciszek Bruggier (wiceprezes), Antoni Stanirowski i Gustaw Scholtz, nadto pp. Roman Podolski, prof. elektro-techniki na Politechnice Warszawskiej, inż. Józef Stecewicz, członek Państwowej Rady Kolejowej i inż. Aleksander Miszke, Naczelnik Wydziału Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej.

Z Dobromila.

Życie kulturalne miasta. — Obchód 150-letniej rocznicy Ustan. Komisji Ed. Nar. — Gimnazjum. — Koło TNSW. — Ruskie kursy.

Życie kulturalne w Dobromilu w obecnych warunkach prawie, że nie daje znaku o sobie. Jedyne czytelnia TSL, i to raz na tydzień otwarta, rzuci trochę promieni w ciemny i spokojny żywot mieszkalców. Kółko dramatyczne, dotąd tak ruchliwe, z powodu adaptacji i malowania nowych kul, nie przerywa tego ciężkiego snu narodziła Rzeczypospolitej. Nawet kino w Sokole od czasu bojkotu jego przez tutejszą większość narodową, również ułożyło się do snu i od pół roku nie wyświetla żadnego filmu.

Nie też dziwnego, że uroczystość 150-letniej rocznicy Ustanowienia Komisji Edukacji Nar. i zgonu ks. St. Konarskiego poruszyła do głębi miasto i okolice. W sobotę dnia 13 bm. odbył się obchód dla młodzieży szk. w niedzielę zaś dla ogółu obywateli. Na obchód złożyły się poza nabożeństwem uroczysta akademja w Sokole z słowem wstępnym prof. gimn. R. BERNACKIEGO, produkcje chórów gimn. i deklamacje. Silne i jedne przemówienie p. BERNACKIEGO z przypięciem lepszych dni Dobromila z czasów przedrozbiorowych oraz przedstawienie świetlanego postaci twórców Komisji Edukacji Nar. wywarły na zebranych potężne wrażenie. Dwa chóry gimnazjalne pod batutą prof. E. JURCZYŃSKIEGO odśpiewały świetnie ekologiczne śpiewy kantate oraz pieśni Chopina, Górnego, Maszyńskiego, Rudnickiego i Waltera. Tutaj należy podnieść, iż prof. Jurczyński w swojej żmudnej, dwuletniej pracy w gimnazjum dokazał formalnych cudów w zorganizowaniu i wyćwiczeniu obu chórów gimn. Miara zaś wartości tych chórów niech będzie fakt, iż w najbliższej przyszłości mają one wystąpić z swoją produkcją w Przemyślu, a nawet i we Lwowie.

Jeżeli już mowa o gimnazjum miejskim w Dobromilu, to dla słuszności zaznaczyć należy, iż rozwój tego zakładu, mimo trudności w organizowaniu co roku nowej klasy, a których obecnie zakład liczy 7, postępuje bardzo dobrze i ułóż musiałby nawet nie już nęchetny, ale z niedowierzaniem spoglądających na powstające gimnazjum w tak ciężkich warunkach finansowych. A gimnazjum to, jako placówka kresowa, odgrywa tu już pewną, pokątną rolę i przyczynia się do ożywiania i podtrzymywania życia kulturalnego i umysłowego miasta i powiatu. To też Kuratorium lwowskie uznając tę pracę gimnazjum i jego wartość, jako placówki narodowej i oświatowej, postawiło gimnazjum dobromilskie w b. roku szk. na pierwszym miejscu do upaństwowienia, o co zabiega Zarząd gimnazjum z niestrudzoną tu starością p. Adamem Skarżyńskim. Wielkie zasługi dla gimnazjum położył w pierwszej linii poseł tuł. okręgu p. Stanisław Rymar, jak i p. poseł inż. Jakób Pawłowski.

Zawiazane w roku 1920 koło TNSW, przy gimnazjum podejmuje w bież. roku szkolnym przerwane odczyty, przygotowując w miesiącach zimowych całą ich serię z dziedziny naukowej, gospodarczej i oświatowej.

Ruskie kursy, zawiazane w 1920 r. wyłącznie dla młodzieży ruskiej, zostały z dniem 1 września br. rozwiązane, a młodzież z tych kursów w małej części zna-

lażla przytułek w polskim gimnazjum, a w większej części albo zaprzestała studiów, albo przeniosła się do ruskiego gimnazjum w Przemyślu. Wogóle zauważyć się daje teraz większe zbliżenie Rusinów do Polaków i życzyliby należało w inte-

resle obu ludności, by harmonja, jaka była przed wojną, zapanowała w całej pełni teraz, kiedy to urządzano wspólne nabożeństwa i wspólnie łączono się w pracy nad rozwojem miasta i powiatu.

Fredrowo.

Dzień chmurny, który rozlaśnia czasami jesienny błysk słońca, pod nogami gęste błoto czaroziemu — okolica płaska, gdzieś pagórkowata.

Od lat paru wybieramy się zwiedzić Fredrowo i... dziś nareszcie... Wita nas dobrze nam znany, a tak dziwny dyrektor Szkoły ogrodniczej insp. Wróblewski. Idziemy drogą obsadzoną różnymi jesiennymi kwiatami, które po wczorajszym alewie wyblakły; potem parkiem o wspaniałych drzewach, gdzie co krok pamiętki po wielkim Aleksandrze Fredro. Był to bowiem ich rodzinny majątek i rezydencja — pierwotnie mały domeczek, zwany Fredrówką, potem pałacyk w stylu renesansowym, szczątki ulubionej ławki pisarza. Ostatni właściciele Berikowej Wiszni hr. Skarbowski nie mogąc lepiej uczcić wielkiego poprzednika, za bardzo niską cenę sprzedali w roku 1919 Berikową Wisznę Tow. Gospod. i tem umożliwili urządzenie tak koniecznej szkoły praktycznej ogrodniczej, która jest dopełnieniem kursów doradczych przy Tow. gospodarczym.

W naszym saloniku dyrektorstwa przy doskonałej kawie interwju rozpoczynamy z panem W., który nadażył nie może z odpowiedziami.

Więc parę cyfr: produkcja szkółek wynosiła w r. 1922 — 10.000 sztuk, w 1923 — dwadzieścia kilka tysięcy, a w 1924 r. spodziewane jest 100.000 sztuk. Szczepki kosztują po 1½ fr. szwajcarskiego. Obszar ony wynosi 240 morgów z tego 50 mg. kultury ogrodowej, 8 mg. pod wiklinę. Dyrektor ma zamiar w przyszłości cały obszar przeznaczyć pod szkółki i sad.

Uczennic dotychczas było 50 ze sfer ziemiańskich i inteligencji miejskiej i parę młodych ludzi; z początku płaciły za utrzymanie, teraz nie nie płaci i przeciwnie dostają nawet pensję w miarę uzdolnienia. Muszą jednak pracować 8 godzin dziennie. Dopiero po południu sobotnie i niedzielnie przeznaczona jest na orawianie spraw ogrodniczych, bieżących i ogólnych spraw folwarcznych.

Oglądaliśmy sypialnię, pokój jadalny uczennic, urządzenie skromne ale jasne, wesołe pokoje, wszędzie purpurowe szkarlety. Ale czas już oglądać ogrody; warzywa są tylko dla użytku

internatu; ładny sad dostarcza owoców dla „Konservy“, o której będziemy jeszcze mówić, tak samo tam użyte są prześliczne maliny, które później zbieraliśmy z krzaka, poziomki miesięczne itd., kwiaty dostarczają nasion na sprzedaż, ale najważniejszym źródłem dochodu to szczepki owocowe, wyborowych odmian i wyborowej jakości. Dzięki doskonałej ziemi rosną one nadzwyczaj silnie. Dziś widzieliśmy w pakowni, jak uczennice pakowały je i wysyłały w różne strony Polski. Las jednorocznych, las dwuletnich, las trzyletnich i plantacja łoży, a wszędzie ziemia czysta bez chwastów.

A teraz zaprowadził nas niestrudzony p. Wróblewski do „konservy“ — jest to fabryka przetworów owocowych, założona też przez Tow. gosp. a teraz Spółka z ogr. pörką. Dyrektor p. Kalinowski pokazał nam maszyny do gotowania, wyciskania itd. soku z owoców, „pulpe“ niezguszczonej jeszcze marmoladę z ośmiu wagonów jabłek, wielkie beczki wina owocowego, niegotowego jeszcze, którego nam dano spróbować, oddział wyrobu puszek blaszanych, konfitury, soki, pomidory, starannie ułożone w składzie.

Następnie koniami zakładowymi pojechaliśmy do Rudek, gdzie w dwóch budynkach są trzy przemysły, założone przez Tow. Gosp. pod nazwą Rolnik. Prowadzi to wszystko pan Gniwewek Więc mleczarnię, która skupuje mleko z okolicy, sortownie ją, która skupuje ją, segreguje na trzy gatunki: pierwszy wysyła do Anglii, drugi konserwuje się w wagnie w wielkich basenach, cementowych, trzeci zakupują cukiernicy. Trzeci przemysł to koszykarstwo, które korzysta z wielkiej ilości wikliny w tej okolicy; koszyki i meble wyrabiane bardzo czysto o ładnych formach, tylko trochę mała produkcja, jedynie dla rynku lokalnego.

Ale wielki już czas iechać, szarżeje się, migają czarno-białe woly, które orzą przy drodze, park ginie we mgle, pożegnania, czerwone światła miasteczka, oslepiające światła cegielni Felicia i uporeczywa a radosna myśl! — u nas się coś robi — takich jak najwięcej.

A. Krusensternowa.

Walka z komunizmem

w Zagłębiu naffewem.

Drohobycz, w październiku.

Przyłapanie zagadkowego (transportu amunicji karabinowej. — Aresztowanie aranzów roboty wywrotowej. — Po mniejszych rybkach — wino pójść grubszą.

W związku z energiczną bezwzględna walką wypowiedzianą przez obecny rząd większości narodowej antypaństwowym spiskowcom komunistycznym, stojącym na żołdzie naszych ościennych wrogów — władze tut. zbudziwszy się z dotychczasowego letargu przystąpiły do energicznej tropienia porządkowi społecznemu zagrożających elementów działających w tut. przemysłowym ośrodku.

Owoce nie dały na siebie długo czekać. I tak w dniu 15 bm. komendant Eksp. Kom. Pol. Państw. na tut. dworcu gł. p. Kłsz przytrzymał przesyłkę kolejową w ilości 7 skrzyń, które jak się okazało, w bliższym zbadaniu prócz innego podejrzanego materiału zawierały oibryzmą ilości naboży karabinowych.

Godny zastanowienia ten transport jak wynika z odczytów papierów przesyłkowych nadany został w Dobromilu przez tamt. żydów, zaadresowany zaś był do żyda N. Eisnera w Drohobycz.

Skrzynie te wraz z całą zawartością skonfiskowano, Eisnera zaś osadzono za kratkami aresztów tut. sądu.

Bliższe szczegóły ze względu na toczą ce się śledztwo władze policyjne zachowują w ścisłej tajemnicy.

Jednakowoż żadnej wątpliwości nie ulega fakt, iż ma się w tym wypadku do czynienia z robotą żydowsko-bolszewickich zamachowców.

W dniu następnym tj. 16 bm. z polecenia władz został aresztowany następujący na naszym terenie działający agitatorzy komunistyczni. Mmowicie żydzi: Schapira Natani i Tkacz Izaak oraz Rusini: Wasylew Szymon, Podhorecki Teodor, Jaworski Teodor, Kondratów Iwan, Niżnik Michał i znana „herojka“ hajdamacko - bolszewicka z procesu „świętojurskiego“ Kockówna Olga.

Dalej przeprowadzono tu cały szereg rewizyj u tut. żydowsko-hajdamackich mennerów ruchu wywrotowego, operującego się na podłożu „trzećiej międzynarodówki“.

Znaleziono przy tem mnóstwo obciążającego materiału w postaci wysoce kompromitującej korespondencji i bibuły o tendencji wybitnie rewolucyjnej.

Jak słychać dalsze dochodzenia w toku. Również w Borysławiu dokonano w ostatnich dniach masowych aresztowań z pośród tamtejszych działaczy komunistycznych.

Zarządzenia powyższe świadczące o rzeczywistym się kursie rządów „sił polskiej ręki“ w naszym Państwie zostały powitane przez całą tut. patriotycznie myślącą opinię polską z uczuciem głębokiej ulgi.

Spodziewamy się, że ze względu na zagrożone robotą podziemną wrogów naszego Państwa, a tak ważne dla nas z punktu widzenia ogólnego państwowych naszych interesów Zagłębie naffewem władze nasze nie ustaną w raz rozpoczętej pracy w wyławianiu „rybek wywrotowych“ w ślad za którymi winno pójść i te grubsze, znaczniejsze, władzom naszym z wielu niedawnych jeszcze występów publicznych b. dokładnie znane.

Atia.

WŁADYSŁAW KOZICKI 140)

Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

(Ciąg dalszy).

W przeciwieństwie do wielomównego i bardzo pewnego siebie Kriuczkowa, Moskalenko był milczący, a jeśli czasem rzucił kilka wyrazów, to zawsze tylko w celu osłabienia i złagodzenia wrażenia słów towarzyszą, do którego widocznie odnosił się z szacunkiem i rezerwą podwładnego. Ten chudziawy, mały szlóweczek o rudej głowie i piegawatej twarzy robił wrażenie, że żyje w ustawicznym strachu. Jego wodniste, blade oczy, otoczone zaczerwienionymi powiekami, biegały ciągle niespokojnie w prawo i lewo, jakby się obawiał w każdej chwili, że ktoś z boku rzuci się na niego. Najbardziej odrażającym szczegółem w jego twarzy były prawie zupełnie białe rzęsy i brwi.

Obaj ci panowie byli bardzo starannie, a nawet elegancko odziani, ale można wyobrazić, podniecona odrazą, kazała mi widzieć plamy skrzepłej krwi na ich ubraniach.

Moskalenko, bardzo niezadowolony z rozgadania się swego kolegi, kilkakrotnie usiłował dyskretnie powściągnąć go, a gdy mu się do nie udało, wycofał się z rozmowy, wyjął z kieszeni grubą notes i zaczął w nim coś pisać ołówkiem. Zauważyłam, że rachował i to z takim przejęciem, jakby układał sonet miłosny. Jestem prawie pewna, że ten dzielny urzędnik bolszewicki, robi doskonałe interesy, grając na giełdzie za sowieckie pieniądze.

Goździeniec pieścił się w rozmowie z Kriuczkowem, jak z kochanką, i usiłował przedstawić mu się jako zagorzały ultrakomunista. Miałam ochotę społeczować go, gdy dopytywał się o swych rzekomo dobrych znajomych. Marchlewskiego i Dzierżyńskiego, nazywając tych zdradźców i krwawych katów „najlepszymi z Polaków, którzy jedynie urnieją patrzeć w przyszłość“. Zagryzałam ręką aż do krwi, aby się nie zdradzić ze swą znajomością języka rosyjskiego, gdy wyrażał za, że Trockiemu nie udało się w r. 1920 zająć Warszawy i zamiast „wielkiej idei“ Lenina przez Polskę do Niemiec, bo dziś ludzkość słaby już ku jasnej przyszłości, budując nowe życie w Stanach Zjednoczonych sowieckiej Europy.

— Tak, tak! — potwierdził Kriuczków, — głupi ludzie nie rozumieją wartości naszej misji, i dlatego Eu-

ropa musi czekać jeszcze na błogosławieństwo naszego ustroju.

Było jasne, że kpi z Goździenca i wogóle traktuje jego bolszewickie zapęły z niedowierzaniem i lekceważeniem, a nawet z politowaniem. Mimo to, uwiedziony pochlebstwami, Goździeniec pochwalał się, że obaj z Moskalenką zajmują wysokie stanowiska w hierarchii sowieckiej, że byli naczelnikami czerezwyczołk w Petersburgu i Moskwie, a potem członkami Rady komisarzy ludowych, teraz zaś są członkami bolszewickiej misji handlowej we Włoszech.

— Handlowej! — powtórzył z przytulnym naciskiem Goździeniec — rozumie. Tak, tak, czas najwyższy podpiliwać trochę gałąź, na której siedzi ta banda Mussoliniego, wrzeszcząca swoje idiotyczne „Eja, eja, Alala“!

Moskalenko ogłądał się trwożliwie.

— Zapewniam pana, — rzekł tonem oficjalnym, — że zajmujemy się wyłącznie handlem i zachowujemy jak najbardziej poprawną lojalność wobec rządu włoskiego.

— Oczywiście: oczywiście, — bakał drwiąco Kriuczkow. — Ach, faszyści, to ostatnia konwulsja konającej burżuazji przed świtem powszechnej rewolucji. Ale mam wrażenie, że pańska żona nie cierpi komunizmu, czy tak?

— Cóż znówu? — zaprzeczył żywo Goździeniec. — Czasem pojawiają się

jeszcze u niej odruchy dawnej szla, hetczyzny i feudalizmu. Ale naprawdę jest już zupełnie przerobiona na moją wiarę. Więc wy kierowaliście czerezwyczołkami? Co za władza wspaniała! Przyznaj się, — zagadnął konfidencko Kriuczkowa, — dużo też kontrrewolucjonerów masz na swoim sumieniu?

— Ach, jeśli myślisz o wyrokach śmierci, to pewnie, że ich podpisałem немало. Osobiste sporty zabijania nie uprawiałem. Nie miałem na to nigdy czasu. Ale ten — wskazał na Moskalenkę — uczył się fechtunku na żywych manekinach białogwardystów. To była ulubiona jego zabawa. Zwłaszcza cios od dołu, przeciwnicy za jednym zamachem cały brzuch, doprowadził do niestrzostwa.

— Proszę oć, te żarty idą już za daleko! — oburzył się Moskalenko, kłótni ze strachu aż pot kropiły okrył czoło. Scusi signorinna — zaskrzeczał do mnie — questo e menzogna.

— Co? — udałam zdziwienie.

— Ach, jak to dobrze, że pani nie rozumie po rosyjsku. Mój przyjaciel pozwała sobie na niedorzeczne żarty. Ale chodźmy już! — nalegał na Kriuczkowa — czas najwyższy! Wiesz, że muszę jeszcze pracować dzisiaj.

C. d. n.

Panie źle jest!

—o—

Po nocnej służbie, zmęczony, zdemorwowany wyszedłem na ulicę, by zaczerpnąć trochę powietrza, oglądać wystawy i „uradować duszę” tym szalonym skokiem cen towarów w pierwszorzędnym sklepie. Wtem spotykam znajomego jegomościa, wychodzącego z najdroższego lokalu śniadankowego. W ustach dzierży olbrzymie cygaro zagraniczne z ozerwioną szeroką opaską (pali dla opaski nie smaku) za szerokiemi, mięsistemi ustami błyszczy dukatowe złoto silnie, by u wilka szczęki. W krawacie szpilka z brylantem wielkości grochu, na herkulesowych przegubach rąk bransolety, na grubych palcach masywne pierścienie lśnią blaskiem brylantów i szmaragdów, na brzuchu łańcuch złoty, którego i koń nie przerwałby. Ubra nie od pierwszorzędnego krawca, na dużych stopach, mimo błota, laktery.

— Sługa pana redaktora, może na śniadanko?

— Dziękuję, jestem po śniadaniu (czystej herbacie), co słyhać u pana?

— Panie, źle jest. Ten dolar tak skacze, że już trudno dać sobie radę.

— Zdaje mi się, że pan ma mało powodów do narzekania, jeździ pan własnym automobilem a onegdaj podziwiałem pana konie.

— No, chwala Bogu mam dość, ot dziś sprzedałem drzewo za miliard marek, właśnie dobiłem targu, ale panie ja zjadam majątek, bo nowych interesów nie mogę robić.

— Wszak człowiek może dziennie tylko jeden spożyć obiad i jedną koszulę wdziawać a pan na sto mógłby sobie pozwolić i o ile wiem, nie uszczu piłyby pan swej fortuny.

— Źle panie, źle, rząd powinien coś zrobić, wy dziennikarze piszcie coś o tem.

— I owszem napiszę, że pan przeł wodną był większym dziadkiem odemnie, a dziś masz wielomiliardową fortunę.

Nie uszedłem kilka kroków, gdy zaczepia mnie stojący u wejścia swego sklepu bławatnego młody kupiec i ręce zalamuje, że dolar i franki poszły w górę.

— Doprawdy nie rozumiem, odpowiadając już nieco poirytowany, co panu to zaszkodzić może. Wszak patrz pan na swą wystawę, kalkulujecie ceny według dolara i franka a nawet wyżej.

— Tak, tak, ale sprzedajemy za marki polskie, a co ja za nie teraz kupię?

— Kupił pan sobie w czasie wojny już dwie kamienice a przed wojną obiegaliście wszystkie banki i nie mogliście małego weksłu zeskontować...

Jak człowiekowi źle dzień się zaczyna, to już do końca będzie go pech prześladował. Skrećam już do biura, gdy zabiega mi drogę jegomość, którego wojna na wierzch wyrzuciła. Ubrany według najnowszej mody, prowadzi dom na wielką skalę, choć nie siał nie orał — małatek ma znaczny a wciąż robi interesy o milionowych dochodach.

— No, cóż wasza ósemka — woła z przekasem, dolar znów poszedł w górę. Ja panu mówię, my jesteśmy mało co wstecz za Niemcami.

— I pan jeszcze może narzekać. Wszak to po części i pańska wina, bo wciąż operujecie walutami i akcjami.

— Prawdę powiedziawszy tydzień miałem rękę, kupiłem 100 dolarów po trzydziestu i pół a dziś są po milionie dwadzieścia, ale psikość te akcje coś stanęły. Jedne „gazy” nie zawiodły mnie a mam ich trochę za bezcen — mówi uśmiechając się znacząco — ale te inne, gdzie się zaangażowałem, jakoś mało postępują. Jak mi pan radzi, czyby nie puścić ich trochę w ruch. A wie pan, jak przyszła wiadomość o katastrofie w Warszawie tak się przeraziłem, bo te pierwsze ważne wiadomości były takie niedoładne...

— Ma pan rodzinę, czy krewnych w Warszawie?

— Eh, bagatela, ale myślałem, że „Pociskowi” coś grozi a nabyłem dwa dziećcia „szlusów”.

Dziś premiera!

APOLLO

Nowość!

6553

Najpiękniejszy film sezonu!!

GDY W SERCACH WRE BURZA.

Przebiegny jednoseryjowy dramat w 6 aktach.

W głównej roli słynna amerykańska artystka filmowa Dorota Philips.

— Widzę z tego, że za czasów „dwójki” robił pan lepsze interesy et inde ira.

— No żegnam pana, bo lece do administracji podatków, niosę rządowi 65 milionów z grubymi procentami.

— Dlaczego z procentami?

— Płacę poenałe, bo trochę obracalem temi pieniędzmi i to mi się grubo opłaciło...

I mimowoli zacisnąłem łaskę, po-

wstrzymując się siłą, by nie gruchnąć go między oczy, bo słów szkoda i do prawdy brak argumentów wobec takich ludzi. A jednak tacy i im podobni, których rozmówkę dosłownie przepisałem, najwięcej szerzą niezadowolenie, tacy są przyczyną tego przysięgnięcia, które daje się odczuwać wśród sfer inteligentnych naprawdę biednych ale niewrzaskliwych. sz.

—x—

Skarbowi z pomocą.

Państwo Polskie jest w wielkiem niebezpieczeństwie. Spowodowana rosnącą inflacją zniżka mark, wywołuje objawy ekonomiczne i polityczne, które godzą w byt Państwa. Przykład Niemiec, gdzie kurs dolara 1. sierpnia br. wynosił milion marek, w ciągu 80 dni doszedł do 6 miliardów, gdzie cena chleba w tym czasie doszła do 450 milionów, jest tak przerażający, iż powinniśmy wyteżyć siły, aby w Polsce do takiego stanu rzeczy nie dopuścić.

Jeżeli w roku 1920 potrafiliśmy się zdobyć na wysiłek, celem obrony przed nawałą wroga zewnętrznego, to dlaczego nie potrafilibyśmy uczynić dziś tego samego, gdy idzie o odparcie strasznego i groźniejszego nieprzyjaciela tj. inflacji.

Niestety — nie nadeszła jeszcze chwila zanknięcia prasy banknotowej u nas możemy jednak spowodować zmniejszenie jej czynności i powstrzymać spadek marki, tudzież wzrost drożyzny, jeżeli popieszymy wszyscy natychmiast z wpłatą zaliczki na podatek

małatkowy. Zaliczka ta płatna jest w czasie od 10. listopada do 10. grudnia. Nie czekajmy na ten termin, lecz złożymy wszyscy zaraz, najrychlej to — co możemy mamy dopiero później. Płaćmy bezwzględnie należne kwoty, albo i wyżej, o ile kogo stać na to.

W tej myśli banki związane w podpisanym Związku Banków we Lwowie, wpłacają już teraz zaliczki na podatek małatkowy i wzywają niniejszem gorąco całe społeczeństwo do postąpienia w ten sam sposób.

Niechaj wszyscy śpieszą do kas skarbowych i spełnią najrychlej swój obowiązek! Niechaj pamiętają, że pomagając Państwu — pomagają sobie, że ratując skarby — ratują siebie! Niech nie zapominają ani na chwilę, że wdrażając się dziś dobrowolnie do złożenia w kasie państwowej części swego mienia, narażają siebie na niebezpieczeństwo ewentualnej utraty całego mienia w przyszłość.

Oddział Małopolski Związku Banków we Lwowie.

Londyn w Paryżu.

Dziennik paryski „Le Temps” opowiada ciekawy fakt, jaki się wydarzył w najwytworniejszej dzielnicy Paryża, na placu Vendome. Oto dwóch bogato ubranych panów wyszło z pewnego hotelu i w tejże chwili zbliżył się do nich żebrak i przemówił pokornie po angielsku, ale silnym akcentem francuskim.

— Proszę o małą jałmużnę, jeżeli łaska. Mam w domu czworo głodnych dzieci.

— Czego on chce? — zapytał jeden z owych panów swego towarzysza. nie zrażając widocznie języka Szekspira.

— Prosi o jałmużnę — odpowiedział drugi. — Ale jakkolwiek jest Francuzem, jak ja i pan, wyraża swą prośbę w języku angielskim.

Ten pomysłowy żebrak, który się uczył w szkole Berlińskiego języka angielskiego, aby wykonywać swój zawód z większą korzyścią, to znamienne signum temporis, następstwo wypadków wojennych.

Przez długie lata wojny cudzoziemcy coraz liczniej napływali do stolicy nadsekwafskiej i osiedlali się przeważnie w dzielnicy znajdującej się między placem Zgody, placem Vendome, Operą i Teatrem francuskim. Wskutek tego dzielnica ta przestała po prostu być ziemią francuską i stała się międzynarodową, albo raczej anglosaksońską. Językiem najbardziej w niej rozpowszechnionym nie jest język francuski, ale angielski.

Ceny środków żywności, ubrań, przedmiotów użytku, czynsze mieszkaniowe wstępu do miejsc zabawowych oblicza się nie we frankach francuskich, ale w dolarach i funtach szter-

lingów. Francuz, który nieszczęśliwym trafem zabłądził do jednego z hoteli lub sklepów albo do restauracji w tej dzielnicy, czuje się natychmiast nie w swoim żywocie i wycofuje się szynko. Nietylko szydy sklepów i wszystkie napisy są angielskie, ale na niektórych ulicach, jak n. p. ulica Edwarda VII, tuż obok bulwarów, można sądzić, że się jest w samym sercu Londynu. Jest to zresztą rzeczą zupełnie naturalną. Skoro cudzoziemcy z obydwóch półkul, przybywając tłumnie do Francji, zatrzymują się pewien czas w stolicy, to i skoro właściciele hoteli i restauracji i kupcy zadowolają im w wielkiej mierze swój dobrobyt, muszą się przeto zastosowywać do potrzeb i wymagań swej egzotycznej klienteli.

Francuzi są narodem praktycznym i nie gardzą deszczem złota, który spada na ich kraj za przybyciem amerykańskich i angielskich krezusów. Chociaż złoto to nie rozdziela się równomiernie między wszystkie warstwy ludności, lecz kapryśnie wyszczególnia niektóre z nich, pomijając konsekwentnie inne, to jednak w gruncie rzeczy cały kraj korzysta z tego dochodu, a to jest rzeczą najważniejszą. W porównaniu z tą korzyścią nikną różne niedogodności, jak podniesienie się cen niektórych artykułów w Paryżu, i dlatego też Paryżanie godzą się z tym stanem rzeczy i nie zważają się na to, że tłum cudzoziemców zagrzeżdża się corocznie w samym sercu ich miasta. Wiedzą o tem i przyjmują to z rezygnacją, a gdyby o tem zapomnieli, żebrak poliglota z placu Vendome przypomni im to.

Leon Sternklar.

Włościaństwo swemu pułkowi.

—o—

Dowództwo 52 pułku piechoty „Strzelców Kresowych” otrzymało od Komitetu Włościan Kresowych powiatu zloczowskiego następujący list:

„My włościanie powiatu zloczowskiego zobowiązujemy się w prześlugu możnawie najkrótszego czasu oparować 52 pułkowi piechoty „Strzelców Kresowych” przepisywany sztandar pułkowy.

Pragniemy w ten sposób: 1. Spłacić choć w drobnej części dług wdzięczności naszemu pułkowi za to, że przyczynił się w znacznej mierze do oswobodzenia wschodnich granic Rzeczypospolitej polskiej i że pod jego osłoną możemy spokojnie pracować na naszej roli. 2. Zauważyć prawdziwie polski duch i głębokie uświadomienie patriotyczne naszego ludu włościańskiego na Kresach Wschodnich. 3. Pragniemy, aby nasi synowie służyli pod własnym sztandarem i aby ten ufundowany przez ich ojców pobudzał naszych synów do tem gorliwszej i gorętszej służby w szeregach Wojska Polskiego.

Powodując się tem wszystkiem, stowarzyszeni Tymczasowy Komitet i prosimy Wysoke Dowództwo powiadomić nas czy się zgadza i reflektuje na nasz dar.

Po otrzymaniu zgody z Wysokiego Dowództwa, przystąpimy do stworzenia Komitetu właściwego z włościaństwa polskiego całego powiatu zloczowskiego i tych wszystkich klas i sfer, które zechcą nam pomagać. — Zloczów, dnia 14 października 1923. — Tymczasowy Komitet”.

Przepiękna inicjatywa sfer włościańskich, dających tak piękny wyraz łączności ze swoim pułkiem jest godna jaknajrychlejszego urzeczywistnienia i naśladowania.

Z ruchu wydawniczego.

Dr. Lewak Adam: Od Związków Węglarskich do Młodej Polski. Dzieje enigracji i Legionu Polskiego w Szwajcarii w r. 1833—34. Warszawa 1923. E. Weide i Ska. Tow. Wydawnicze „Ignis”, str. 152. Prócz opracowań polskich i obcych, oprócz wspólnych pamiętników, broszur, druków ulotnych, litografii i pism szwajcarskich, polskich, francuskich i niemieckich opiera się autor w pracy na archiwaliach, znajdujących się w rapperswylskim Muzeum Narodowym. Oparta na takich źródłach, praca stanowi cenny przyczynek do dziejów naszej wielkiej Emigracji.

* Bandelaire Karol — Moje serce obnażone. Dzienniki poufne. Książki Ignisa tom 8 Tow. Wyd. „Ignis”. Warszawa 1923, str. 84. Zewnętrzna wytworność edycji Ignisa jest powszechnie znana, tłumaczenie Cz. Jastrzębiec-Kozłowskiemu wzorowe a nazwisko autora najlepszą jest reklamą dla tego tomiku.

* „Biblioteczka Pogadankowa”. Redakcja nasza otrzymała w tych dniach obszerny prospekt „Biblioteczki Pogadankowej”. Wydawnictwo to — u nas pierwsze i jedyne w swoim rodzaju — ma na celu dać społeczeństwu gotowy materiał do systematycznych pogadek z dziedziny historii, krajoznawstwa, państwowości, spraw społecznych, ekonomicznych, wychowawczych itp. Jest to materiał już gotowy i starannie opracowany dla „niefachowych” nawet prelegentów. „Biblioteczka Pogadankowa” w pierwszym roku swego istnienia ukaże się w cyklu 50-ciu broszurek, wychodzących miesięcznie po 4 na miesiąc. Całkowita ten będzie corocznie pogłębiany i uzupełniany o 24 nowe pogadanki. Cena broszurek będzie skalkulowana możliwie najtańiej. Nazwiska autorów takie jak A. Janowski, A. Cholewicki, I. Uhny, C. Niewiadomski, M. Szukiewicz, A. Grzymały-Siedlecki i wielu innych fachowych współpracowników zwracają uwagę czytelnika i dają rekompensatę wartości wydawnictwa. Zadowolony na prospekt, a następnie na broszurki, które wysyłam będą za załączeniem pocztowemu, należy zwracać pod adresem: Warszawa. Nowy Świat 40. Wydawnictwo „Biblioteczki Pogadankowej”. Prospekt załącza, że przewidywana cena pierwszych kilku broszurek nie przekroczy 5000 mkp za egzemplarz.

* Tadeusz Zieliński i Stefan Srebrny: Literatura Starożytnej Grecji i Rzymu. Opublikacja, Cz. I-sza, Zarys ogólny. Opracował T. Zieliński. Warszawa-Kraków 1923. Wydawn. J. Morikowicza. Nakład Tow. Wydawnicze w Warszawie. Str. VIII, 212 i tabl. chronologiczna. Celem pracy tej jest dostarczenie wykształconemu czytelnikowi środków do zaznajomienia się z rozwojem literatury greckiej, V. szczególności o jej autorów przy pisaniu tej pracy myśl o młodzieży uniwersyteckiej, zwracając jednak uwagę, by nie ograniczała się do przeczytania samego zarysu, ale zapoznała się również z wyborem wzorów poematów literatury greckiej, które już się drukują — którą opracował prof. Srebrny. Dzieła te znakomitych uczonych powitać i zalecić należy jaknajgoręcej

==□==

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 21 października.

TEATR WIELKI.

Niedziela 21 października o godz. 3.30 „W krainie baśni” balet (wyst. N. Kirsanowej i A. Fortunato). — O godz. 7. „Uczta szyderców” sztuka w 3 akt. Benelliego.

Poniedziałek 22 października o godz. 6.30 „W krainie baśni” (specjalne przedstawienie dla dzieci i połączony występ N. Kirsanowej i A. Fortunato).

Wtorek 23 października o godz. 7 „Zamarte oczy” opera w 3 akt. D'Alberta.

TEATR MAŁY.

Niedziela 21 października o godz. 7 „Pan przesowa”.

Poniedziałek 22 października o godz. 7 „Pan przesowa” (30 proc. zniżki).

Wtorek 23 października o godz. 7 „Wie ra Mircewa” sztuka w 4 akt. Leona Urwancewa (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 21 października o godz. 7 „Królowa fał”.

Poniedziałek 22 października o godz. 7 „Królowa fał” (30 proc. zniżki).

Wtorek 23 października o godz. 7 „Królowa fał”.

OD ADMINISTRACJI.

Wszystkich Szanownych P. T. Pre-numeratorów miejscowych i zamiejscowych, upraszamy uprzejmie, aby bezwzględnie wyrównali wszystkie zaległości oraz nadesłali czekiem lub wpłacił w kantorze „Słowa Polskiego” różnicę w kwocie

75.000 mkp.

wyjątkowo do 25 bm. gdyż po tym terminie bezwzględnie wstrzymamy wysyłkę dziennika.

— Wszystkie Teatry Miejskie grają. Od dziś, tj. niedzieli, uruchomione zostały wszystkie Teatry Miejskie, które z powodu strajku były nieczynne. Dziś, tj. w niedzielę, pojdzie popołudniu o godz. 3.30 po raz przedostatni przesłuchany fantastyczny balet „W krainie baśni”. Będzie to przedostatni występ mistrzów sztuki choreograficznej N. Kirsanowej i A. Fortunato, gdyż oboje na szereg miesięcy wyjeżdżają do Belgradu. Ostatni raz tańczyć będą na specjalnym przedstawieniu dla dzieci w poniedziałek. Połączony ten występ da z pewnością sposobność złożenia N. Kirsanowej i A. Fortunato podzięk publicznosci, która dzięki ich wysokiej sztuce tyle miłych spędziła wieczorów. Dziś, tj. w niedzielę, wieczorem wspaniała „Uczta szyderców”, którą jak wiadomo Teatr nasz wystawił z całym przepychem.

— Specjalne przedstawienie dla dzieci. W poniedziałek wyjątkowo o godz. 6.30 odbędzie się przedstawienie „W krainie baśni” dla naszych milusińskich po cenach zniżonych, mianowicie nie po cenach operowych, lecz zwykłego dramatu.

— 30 proc. zniżki. W poniedziałek obowiązuje 30 proc. zniżki w Teatrze Nowości na „Królów fał”, w Teatrze Małym na „Pan przesowa”.

— „Wie ra Mircewa”. Premiera tej fascynującej sztuki pisarza rosyjskiego, odłożona z powodu strajku, odbędzie się w Teatrze Małym we wtorek. Jak wiadomo sztuka ta utrzymywała się bardzo długo na repertuarze teatrów zagranicznych i ścigała zawsze tłumy publiczności. Sztukę doskonale przygotował reżyser p. Rasiński.

— Dziś w niedzielę zebranie Młodzieży Wszepolskiej z referatem kol. Stahla Zdzisława w sali Czytelni Akademickiej o godz. 9 rano. Goście mile widziani. Strajk artystów teatr. zlikwidowany.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Uroczystość inauguracji roku akademickiego 1923/24 odbędzie się we środę dnia 24 października br. O godz. 9 rano odprawione będzie pontyfikalne nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej, poczem o godz. 10 i pół odbędzie się w auli nowego gmachu Uniwersytetu (przy ul. Marszałkowskiej) akt otwarcia Uniwersytetu, podczas którego Proroktor X. Prof. Dr. Stanisław Narajewski złoży sprawozdanie z poprzedniego roku akademickiego. JM. Rektor Prof. Dr. Juliusz Makarewicz wygłosi mowę inauguracyjną, a Prof. Dr. Karol Stefko wykład na temat: „Prawo a społeczeństwo”.

— W sprawie państwowych stypendiów akademickich pisa nam z miasta: Z własną uchwałą Wysoki Sejm pomoc dwóm procentom niezamożnym młodzieży akademickiej w formie stypendium zapewniającego utrzymanie i środki do nauki. Dotychczas nie było w tej sprawie okólników po uniwersytetach. Zachodzi więc przypuszczenie, iż owe akademickie zwrotne stypendium państwowe w wysokości aż 70.000 mk., któreto nieliczna garstka młodzieży dotychczas pobierała, ma być owam uchwa-

Tajne wykłady pod skrzydłami metr. Szeptyckiego.

Po feriach tajne wykłady ruskie, zarówno uniwersyteckie, jak i techniczne rozpoczęły się już przy udziale około dwustu słuchaczy. Przerzedzili się ich szeregi znacznie w bieżącym roku. Część akademików ruskich wyjechała na wszechnice zagraniczne, część zapisała się na uniwersytecie im. J. Kazimierza we Lwowie i Jagielloński w Krakowie — reszta z tzw. partii „jedakowców” — element komunistyczny-bojowy pozostała we Lwowie i w silnym kontakcie z partią komunistyczną i jak mówią za ruble sowieckie, organizuje tajne wykłady uniwersytecko-techniczne we Lwowie. Zespoły te poza oderwanymi przedmiotami naukowymi, tworzą ogólną robotę antypaństwową i wywrotową.

To też władze policyjne rozciągają swe czujne oko nad tą robotą i w dniach ostatnich przygasiły trzy jej ogniska. Przedwczoraj wieczorem wkroczyła policja do lokalu szkoły „Hinczenki” przy ul. Gródeckiej 95 i zastała 20 słuchaczy na wykładzie Petra Hołodnego, prof. uniwersytetu kijowskiego, uchodzącego rosyjskiego.

Wczoraj znów w całej swej szacie okazało się wzgórze świętojurskie. Podobnie jak ongi, gdy policja osadziła w miejscu krajową konferencję komunistyczną przed trzema laty i wczoraj antypaństwowej ro-

bocie patronowało wzgórze świętojurskie, w którego zabudowaniach odbywały się tajne wykłady. Wówczas metr. Szeptycki przebywał za granicami Polski, dziś po złożeniu znanej deklaracji urzędnie na wzgórze świętojurskie, na którym wywrotowi bojowkarze schodzą się na tajne „wykłady”.

O godz. 8-mej rano wkroczyła wczoraj policja do lokalu czytelnicy „Proświty” mieszczącej się w zabudowaniach świętojurskich. Wykładał znów prof. Petro Hołodny, którego słuchało około 40 słuchaczy i 4 słuchaczki. „Wykłady” zawieszono, ze słuchaczami i słuchaczkami spisano protokół i zabrano stos notatek.

Prof. Hołodny został aresztowany. Obecnie krajowcem, uchodzącym rosyjski w jasrawy sposób nadużył prawa asyłu, przykladając rękę do wywrotowych knoan. Władze, które udzieliły mu prawa pobytu, wobec wczorajszego stwierdzenia jego wrożej działalności — niewątpliwie postąpią tak, jak tego interes polski wymaga: odstawia go do granicy.

Jak dowiadujemy się, Dr. Szczurat i Dr. Studziński odsunęli się już od akcji uniwersyteckiej, płynącej obecnie pod znakiem komunistycznym. „Rektorem” obecnym jest Dr. Pańczyszyn.

Miljardowe kradzieże w magazynie kolejowym.

Władze wpadły na trop miliardowych kradzieży w magazynie kolejowym we Lwowie i w związku z tą sprawą aresztowały wczoraj Stanisława Bukasiewicza, magazyniera kolejowego pod zarzutem sprzeniewierzenia benzyny, wskutek czego Skarb Państwa poniósł miliardowe straty. Jako współwinnego w tych zbrodniczych manipulacjach aresztowano Aleksandra

Brzosa, szofera kolejowego i Mikołaja Olejnika za nabywanie kradzionej przez nich benzyny. Przez dzień wczorajszy przesu-chiwano Bukasiewicza, który od dłuższego już czasu uprawiał nieczyny proceder. Sledztwo, które przybiera szerokie kręgi, prowadzi Ekspozytura policyjna Lwów—miasto.

Likwidacja strajku artystów.

Wczoraj powrócił z Warszawy wicepr. dr. Chłamtacz i natychmiast przystąpił do pertraktacji z zarządem Związku artystów. Najwymowniejszym argumentem był fakt, że dr. Chłamtacz przywiózł z Warszawy 1 miliard marek jako subwencję dla miasta ze specjalnym przeznaczeniem pokrycia nie doborów teatralnych i finansowej sanacji teatrów.

Artyści otrzymali zapewnienie, że do wtorku zostaną im wypłacone zaległe pobory wraz z dodatkami, wobec czego zarząd Związku zobowiązał się nakłonić członków do zaprzestania bezrobocia. Dziś więc odbędzie się popołudniowe i wieczorne przedstawienia we wszystkich teatrach.

Wczorajem w sali posiedzeń magistratu odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Chłamtacza posiedzenie komisji teatralnej. Wiceprezydent złożył sprawozdanie ze

swej podróży do Warszawy podkreślając, że sfery rządowe przywiązują wielką wagę do utrzymania teatrów polskich we Lwowie i mimo trudności budżetowe wyasygnowały znaczną subwencję. Mówca dodał przy tej sposobności, że subwencje rządu i miasta dla teatru od lipca br. wynoszą 1 miliard 600 milj. marek. Wywiązała się dyskusja, poczem uchwalono poddać pod rozprawę Rady m. czyby nie należało zredukować pewne działy sceniczne lub ewentualnie pewne teatry. Polecono również obmyśleć środki zwiększenia niedostatecznej dziś frekwencji teatralnej.

Tak więc pierwszy ten strajk teatralny we Lwowie został szczęśliwie zażegnany i życzyć należy, by wyszedł on na pożytek polskiej sceny i artystów.

książnicy kolejowej. Przemawiał też p. Gogół, który jako robotarz-poeta wygłosił wiersz ołocznosciowy, własnego układu. Prof. dr. Wolańczyk wygłosił w końcu odczyt na temat: „Oświata wśród ludu”. Na poświęceniu było bardzo wielu wyższych urzędników lwowskiej Dyrekcji kolejowej, jak pp. wiceprezes dr. Pawluskiewicz i inżynier Mydlarski, dyrektor Wydziału I. p. Sławiczek, naczelnik warsztatów kolejowych nadradca p. Gajczak, dalej byli obecni ks. dr. Paluch, ks. Kaczorowski i wiele innych zaproszonych gości. Biblioteka Polskiego Związku Kolejowców składa się dziś z około 1000 dzieł rozmaitej treści, nad którą pracowało kilka osób przez cały szereg miesięcy. Jedną z pierwszych kwestarek tej biblioteki była p. Helena Kislewska. Całość powstała dzięki wyteżającej pracy prezesa Okręgu p. Mariana Wehlera, który nie szczędził kosztów, by doprowadzić rozpoczęte dzieło do pięknych rezultatów.

— Lista przysięgłych. Magistrat obwieszcza plakatami, że w czasie 22—28 bm. będzie wyłożona do publicznego przeglądu w m. burze statystycznym (ul. Rutowskiego 11, II. p.) lista pierwotna przysięgłych z gminy m. Lwowa. W tym też czasie można wnieść reklamacje przeciw comiesięcznym w liście osoby uprawnionej, lub przeciw wpisaniu na listę osoby nieuprawnionej. Obwieszczenie przystacza przepisy ustawy, kto może być sędzią przysięgłym, w których m. i. czytamy, że uprawnienia do sprawowania urzędu przysięgłego daje płacenie podatków bezpośrednich w wysokości „najmniej 28 mk. rocznie”. Czas byłoby chyba tę cyfrę z epoki przedpotopowej odpowiednio zmienić. Intencją ustawodawcy było postawić dość wysokie minimum podatku, a dzisiaj trudno chyba znaleźć człowieka, któryby płacił podatek... mniejszy niż 28 mk. rocznie.

— Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie ogłasza: Wpisy dla murarzy, cieśli i kamieniarzy do szkoły rzemiosł budowlanych odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 października od 9—12 w południe. Warunki dla nowo wstępujących: 18 lat, świadectwo wyzwolenia na czeladnika i ukończonych 4 lat nauki szkolnej, oraz świadectwo moralności.

— Choroby zakaźne w pobliskich miastach. Starostwa sąsiednie stwierdziły pomyś (pow. Lwów) w Wnukach, (pow. Gródek Jag.) w Wielkopoli. Tyfus plamisty (pow. Gródek Jag.) w Drozdowie, Tyfus brzuszny (pow. Lwów) w Zniesieniu. Czerwonka (pow. Lwów) w Dawidowie i Sieciechowcu. — Fizykat miejski przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tym nie planistym nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

— Echa piątkowych rewizji wśród kolonji niemieckiej. Donieśliśmy wczoraj o przeprowadzonych rewizjach policyjnych u szesnastu „obywateli” niemieckich. Otóż — jak dowiadujemy się — rewizje te przeprowadzono między innymi u Dra Schneidra, dyrektora gimn. niemieckiego przy ul. Kochanowskiego, Jakóba Rollauera, prof. tegoż gimnazjum, Filipa Schweitzera, właściciela nielczarni przy ul. Czarnieckiego, odwiedzanej przejawnie przez polską kłecę, Heckla, redaktora „Deutsche Volksstimme”, kelnera Brecka, kolejarzy (!) Hansa i Wilhelma Mitschke, przemysłowca Patza i kilku innych. Władze śledcze zajęte są obecnie przeglądem zabranego u nich materiału. W każdym razie wystąpiły już ślady, iż kolonja niemiecka we Lwowie łączyła nici z organizacją „Deutsch umsbundu”. Na Śląsku „Deutsch umsbundu” rozciągany, — w Chojnicach jego członkowie zasądzeni za zdradę stanu, — w Warszawie aresztowany „senator” Hassbach, szeroko znany ze swej antypolskiej działalności i główny działacz we wrogiej robocie „Deutsch umsbundu” — a na tem tle niemiecka kolonja lwowska daje znak życia o sobie, materiałami stwierdza, że żyje...

— Z kryminalnej kroniki. Żydowi nielzanego nazwiska przybył wczoraj na dworzec główny a wielki jego багаż zwrócił uwagę posterunkowego, który zażądał otwarcia kufera. Żydowi począł szukać po kieszeniach a nieznalazszy rzekomo kluczyka oświadczył posterunkowemu, że zapomniął kluczyk w mieszkaniu i wnet go przyniesie. Jak pojechał do miasta, tak i nie wrócił. Gdy do wieczora nie zawiąsił, policja otworzyła kufer, w którym znalazła 20 sweterów i 30 pudełek, zawierających 339 sztuk rozmaitej bielizny. Są pewne oznaki, iż towar ten pochodzi z kradzieży. Na szkodę Marceliego Kulona skradł nieznany złodziej w Domu akademickim przy ul. Łozińskiego garderobę wartości 50 milj. mk. — Mieczysław Duda, zarobnik, aresztowany został za kradzież półtora milj. mk. na szkodę Janka Brylaka. Po nieudanym „skoku” do cudzej kieszeni kieszonkowiec zbiegł, spożył jednak rychło w areszcie. — W wozie tramwajowym K. D. w drodze do dworca głównego skradł jakiś złodziej Rafałowi Wolinerowi, pośrednikowi handlowemu, półtora miliona marek.

— Przejechana na śmierć. Woznica Grzegorz Przyka szybko pedząc konim najeżdżał wczoraj na przechodzącą ulicą Marię Samowicz, 70 letnią staruszkę. Biedna ofiara karygodnej nieostrożności woznicy doznała ciężkich bardzo obrażeń a opatrzo na na miejscu przez Dra Grała i Dra Klingerę i przewieziona przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala, zmarła w kilkunastu godzin później. Przyka został aresztowany.

— Romantyczna żona żydowskiego grabarza. Izak Kranz, zamieszkały na ementalu izraelskim w Przemysłu domów wczoraj policji lwowskiej, iż żona jego Chana skradła mu z kufera 500 dolarów i uciekła w kierunku Lwowa w towarzystwie N. Luckiego, notowanego złodzieja. Za romantyczną parą policja lwowska podjęła już poszukiwania.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok.

Wczoraj popołudniu zakończyła się rozprawa przeciwko Culcowi i Czacajowi, oskarżonym o usiłowane morderstwo popełnione na osobie Popodyficowej. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytań w kierunku usiłowanego morderstwa, zbrodni kradzieży i współwiny w nich, wobec czego Trybunał wydał wyrok skazujący Culica na 8 lat a Czacaję na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem, ciemnicą i twardym łóżem.

Skazani zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Najnowsze go systemu Bandaże przepuklinowe. Podpaski brzuszne dla pań. Prostotrymacze Przeciw garbieniu itp. Bandaże i pończochy gumowe na żyłki. Moczniki gumowe do podróży dla osłabionych na pęcherz męczyzn i kobiet. S. Polaczek S.A.M. Katalogi gratis.

Ostatnie Nowości na sezon zimowy na kostiumy, płaszcze i suknie damskie poleca Firma Antoni Uwiera Lwów — ul. Halicka 10.

Sport.

Pogoń—Wisła. Decydujące to o Mistrzu stwie Polski spotkanie odbędzie się dziś w Krakowie. W imieniu naszej Redakcji wyjechał na te zawody prof. R. Wacek. Nasz sprawozdawca poda nam zaraz dzisiaj po zawodach wynik, który ogłosimy około godz. 7 wieczorem na naszej tablicy redakcyjnej przy ul. Zimorowicza 15. Dokładny przebieg zawodów i charakterystykę gry i graczy podamy w numerze po niedzielnym.

Piękny wynik w rzucie kulą. lepszy od rekordu polskiego osiągnął prof. Baran na zawodach w Toruniu w dniu 14 bm. Por. Baran rzucił 12 m. 52 cm.

Godne naśladowania. Redakcja „Sportu” złożyła na cele wyjazdu polskich zawodników na Olimpiadę do Paryża milion mk. i wezwała innych do takiej samej lub większej składki. Na to wezwanie złożyli: hr. Michał Zamojski milion mk., p. Parylakowicz 3 dolary a Urzędnicy Banku Ziemiańskiego 9 milionów. Nadto Bank Ziemian wezwał wszystkie lwowskie banki, by zechciały u siebie przeprowadzić składkę i gotówkę złożyć w Redakcji „Sportu” (Senatorska 6, od 5—7 wiecz.). Czekamy więc na naśladowców.

LKS. Sparta—S. Druż. Sokoła II. Orlecia rozegrają zawody towarzyskie w niedzielę 21 bm. o godz. 2.30 popoł. na boisku 19 pp. O. L. (Cytadela).

Przegląd Myśliwski i Łowiecwo Polskie. zjednoczony dwutygodnik łowiecki (Poznań—Warszawa) nr. 19, wyszedł z druku pod redakcją p. Juliana Eismunda i zawiera: Serce myśliwego (J. Eismund); Dziś w środk. Azji, (gen. Br. Grabczewskiego); Myślistwo jako środek leczniczy (W. Janta Polczyński); Z Kresów wschodnich; Niedźwiedź (Wł. Czesnejewski); Tygrys na Połacu (Tad. Fedorowicz); Kromka myśliwska, z tow. myśliwskich, i rozmaitości koni czą ten doskonały numer. Adres Redakcji: Warszawa, Szpitalna 1. Prenumerata miesięczna 20.000 mk.

Bieg na przelaj. ŁOZLA. urządziła w niedzielę dnia 28 października br. o godz. 3 popoł. bieg na przelaj. Start i meta boisko LKS. Pogoń za rogatką Stryjską. Długość biegu około 8 km. — Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 26 października na ręce: p. Lipiecki, AZS, ul. Łozińskiego 7.

Lwowlan zwycięzca w Wielkopolskim

biegu z przeszkodami. Na torze w Lawicy obok Poznania odbyły się wyścigi konne: trzy biegi wygrał rtm. Komorowski, Lwowlan, na koniach stajni p. Żychlińskiego; zwłaszcza emocjonująca była walka w Wielkopoli. Bieg z przeszkodami, w którym rtm. Komorowski na „Luciferze” pokonał „Aurelię” hr. Potulickiego (pod rtm. Peretiatkowiczem), „Barcelonę” (pod Jaworskim), „Bile” (pod Bronkowskim) i „Globusa” z 17 p. ul. (pod rtm. Moszczeńskim). Nadto wygrał rtm. Komorowski dwie gonitwy na „Lheobaldzie” i „Sebruggo”. Wszystkie trzy powyższe zwycięstwa wywalczył rtm. Komorowski, wykazując ogromną wytrwałość, jeździł bowiem cztery krotnie. Nagrody w Wiel. Biegu wynosiły 30 milionów mkp., nie licząc nagród honorowych, które rozdał gen. Raszewski. Bieg płaski wygrał „Fuerstenberg” W. Unruga pod rtm. Moszczeńskim, bieg z przeszkodami „Lina” Bronkowskiego i bieg z przeszkodami dla oficerów „Aza” 19 p. ul. pod rtm. Antoniewiczem.

Gimnaz. związek sport. „Orkan” w Nisku urządził zawody lekkoatletyczne, które dały dobre wyniki, np. skok w dal 5.25 mtr. (Rzaski Jan), skok o tyczce 2.40 (Kraček J.). Uczniowie tuł. gimn. składają serdeczne podziękowanie p. prof. Hubarowi za pełną poświęcenia pracę około urzędowania tych zawodów. — Zawody footballowe „Orkan I” — „Orkan II” dały wynik 3:0.

Zawody w piłce nożnej w Poznaniu. Ubiegłej niedzieli zawody pomiędzy Wartą i Turystami z Łodzi zakończyły się wynikiem 1:1. Wynik dla Warty wcale nie zaszczytny, chlubne świadectwo wystawia Turystom z Łodzi.

Drużyna krakowska „Olsza” pokonała ubiegłej niedzieli Hakoah z Bielska 5:1 (3:1) i weszła tym samym do klasy A w okręgu krakowskim.

Warszawa. (PAT.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy kombinowaną drużyną sportową z Rewla Estońskiego i Polonią zakończyły się zwycięstwem Estończyków w stosunku 1:0. Jutro odbędą się zawody między reprezentacją Warszawy a reprezentacją Rewla.

SPORT ZAGRANICZNY.

Wiedeń. (PAT.) Dzisiejsze zawody w piłce nożnej dały następujące wyniki: Hakoah—Rapid 2:2, Wiedeń—Slovan 4:0, WAS Sportklub 4:1.

Francuski rekord w rzucie oszczepem poprawił Algierczyk Ousman na 55.26 mtr. Hołi, słynny posiadacz światowego rekordu w skoku o tyczce (4.20 mtr.) będzie się przygotowywał do pięcioboju olimpijskiego na zawody w Paryżu 1924.

Scholec 700. Sole potasowe 1500, Spies 350. Puls 100, Wied 135. Chodorów 1125 Czorski 400, (3-ia em. 205). Częstocice 1000. Gosławice 450. Michałów 315. Cukier 2140, Firlej 250. Warsz. Towarz. koł. węgiel 2000. Cegiński 215. Lilpopo 185. Modrzejów 1900. Norblin 480. Zaldady Odrośleckie 3040. Ortwein i Karasinski 115. Roim i Zieliński 315. (4-ia em. 260). Rudzki 870. Starachowice 875. Pocisk 170. Parowoz 137.5. Zieniewski 4150. Żyrardów 10100. Zawiercie 10400. Borkowski 170. Br. Jankowski 49. Żegluga 365. Tow. zachodnie 70. Haberbusch 1300. Spirytus 800. Kłoczewska fabryka papieru 210. Majewski 5600. Polska nafta 110. Nobel 350. Lenartowicz 25. Pustelnik 195. Polski przem. naft. 355. Sile Swiatlo 160. Konopie 240. (PAT).

GIELDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 20. paźdz. 1923.
Holandia 218¹/₂. Nowy Jork 559¹/₂. Londyn 2528. Paryż 33.35. Mediolan 25.22. Praga 16.65. Budapeszt 0.0306. Bukareszt 2.60. Belgrad 6.85. Sofia 5.35. Warszawa 0.0006. Wiedeń 0.0078¹/₂. Austr. korony stempl. 0.0079. (PAT).

CENY ZŁOTA

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płaciła za	20 paźdz.	19 paźdz.
1 austr. kor. złotą	220600	19040
1 markę niem. złotą	259400	223800
1 rubel złoty	569400	483600
1 frank złoty	21000	181300
1 gram czystego złota	723590	624621
1 dukat	2490100	2148600
1 gram srebra	21337	1841
Złoty polski	59800	50500

Dział Ekonomiczny.

Mkp. w Zurychu 0 0006 cent
Dolar . . . 1,178 000 mkp
Złoty polski . . . 50 800 mkp
Mk. niem. . . 0 00015 mkp

Notowania giełdowe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. paźdz. 1923.
Waluty: Dolar St. Zjedn. 1,178 000.
franki złote 231.000.

Czeki na: Belgie 60 630. Berlin 0.00015
Holandję 462.000. Londyn 5,365.000. N. Jork 1.180.000. Paryż 70.475. Szwajcarię 210 100. Wiedeń 16.95. Włochy 53.450. Praga 35.200.

Akcje (w tys mkp.): Bank dyskont. 1675, Bank handlowy 800, Bank dla h. i p. 350, Bank kred. warsz. 200, Bank Małopolski 325, Bank Przem. warsz. 325, Polski Bank Przem. Lwów 135, Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 360, Związek Ziemi 85, Bank Spół. zarobk. 500, Bk zachodni 1050, Cerata 63, Kijewski i

OGŁOSZENIA



uknie kostjumy
podnice bluzy
plaszczce

St. Wronskiego Synowie
Pl. Marjacki 10
Lwów

KUPNO I SPRZEDAŻ.

SYPIALNIA wykwintna
JADALNIA dębowa
SALON „Biedermaier”
MEBELKI luksusowe
BATIKI na płótnie, jedwabiu i drzewie
WELNIANKI żwilkie (kapy, serwety, narzuty, portjery, poduszki)
OBRAZY malarzy polskich
ROBOTY ręczne wykwintne
SALON mebli stylowych
B. Polonickiego
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1.
(obok Księgarni Polskiej) 6528

FORTEPIAN krótki sprzedam, zamiane przyjmę, lub kupię. Kopernika 25 parter, Skłomarska. 6521

MIESZKANIA.

MAGAZYNY do wynajęcia lub kupna poszukuje „Wierzbę” Kopernika 11, ewentualnie z lokalami biurowymi. 6518

SA.A mała (ewent. salon prywatny) potrzebna raz na tydzień na wieczorki. Zgłoszenia pod „Sala do Reklamy Prasowej, Chorychczyna 7. 6569

WOLNE POSADY.

PRZYJME do pomocy dobrą kucharkę lub gospodynię do sprzączenia obiadów na pięć osób. Rutowskiego 16, l. p. na prawo. 6557

POSZUKUJE osoby piszącej biegle na maszynie, znającej się na księgarskim oraz władającej językiem angielskim. Zgłoszenia u Dr. Seyfartha ul. Pickarska 1b, l. p. między 5—6 poranniu. 6552

Samodzielną buchalterka-biżanistka (chrześcijańska) poszukiwana do Tow. Akcyjnego pod koniec od zaraz. Tylko pierwszorzędną siłą. Zaręby pod „Tow. Akcyjne buchalterka” do „Klasyfikacji Polskiej, Romanowicza 14 6533

CENTRALNY Zarząd dobre Krysowice ob. Mościska poszukuje uzamiłowanego leśniczego zaraz. 6524

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kurs 6 miesięczny z poszczególnych przedmiotów handlowych dla dorosłych rozpoczyna się 1 listopada. Również stenografia polska i w odcych językach, początki i dyktanda, pisanie na maszynie, kaligrafia, nauka obcych języków, fra c. ang. niem. włoski i hiszpański. Wpisy przyjmuje od 11—1 i od 5—7 woz. Dyr. P. Rutkowski Zybkiewiczza 41. 6451

LEKCI muzyki udziela Marja Michałowska, uczennica Michałowskiego. Obozowa 6. II. 6576

POSADY POSZUKIWANE.

ROLNIK, Polak, Czernichowska szkoła Rolnicza, wie. Jolemna, praktyka poszukuje posady samodzielnego administratora. Zgłoszenia — Administracja „Słowa Polskiego” pod „Rolnik”. 6197

BUCHALTERKA rutynowana ohejmie natchmiasz od powiednia posgde. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „perfekt” za okazaniem ban. 6523

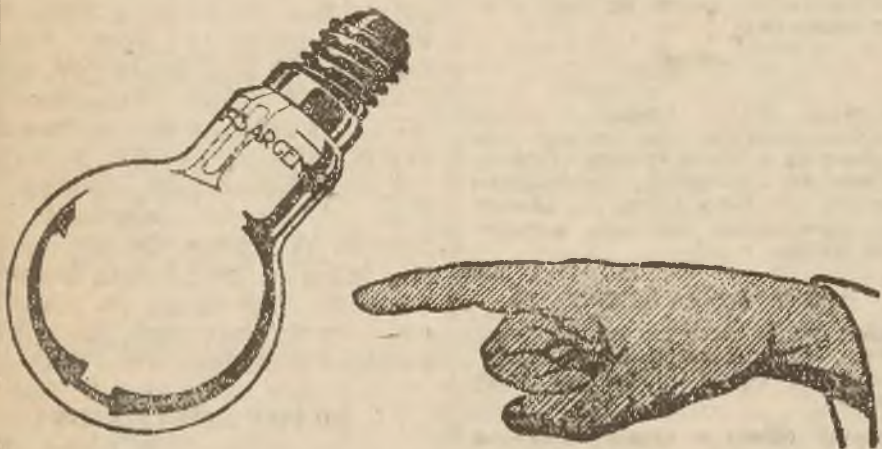
PANIENKA z bardzo dobrego domu przyjmie posadę do wyreczenia Pań i towarzysza najchętniej w Berystawiu pod WL. skrytka pocztowa N. 1. Medenice Małop. 6565

RÓŻNE DONIESIENIA.

CYRK I MENAŻERIA, MEDRANO.

Dziś w niedzielę 21/X dożynalne galowe przedstawienie. Popoł. o 4, 20. Wiecz. o 8 god. Ostatni występ znanych artystów światowych. Tymy pogromca Charles Hineb, Szampion Oldrich Roland oraz cały zespół cyrkowy. Dyrekcja składa przed wyjazdem do Bukaresztu na tej drodze serdeczne pozyczkowanie. **Wysokiemu Województwu, Magistratowi, Komendzie Policji Państwowej, Dyrekcji Policji Państwowej, o 12 szerokiej P. T. Publiczności** z poczyni oawiedziny i sympatie okazana Cyrkowi podzaz 6 tyg. jobyu we Lwowie. 6553
Dyrekcja Cyrk

Polsko-Holenderska Fabryka Lampek Elektrycznych
„PHILIPS” Sp. Akc. w Warszawie.



PHILIPS ARGENTA
CHRONI WZROK. Żądać wszędzie.

6554

300 sztuk dzwonów

gotowyh wagi od 10 do 500 Kg. z najlepszego me-
 talu przedwojennego posiada stale na składzie



**ODLEWNIA
 DZWONÓW**

Braci FELCZYŃSKICH

w Kałuszu i Przemyśle
 ul. Krasieńskiego 63 Zasanie.

Bez ryzyka. Porękać do rozbicia do lat dziesięciu, a na wypadek jeżeliby się
 ełos dzwonu kupionego nie podobał, to zamiana dozwol. na koszt firmy. Na za-
 danie strony firma może przedłożyć większą ilość listów z podziękowaniem i pochwałą.

PRZESTROGA.

Ze względu na to, że w tych czasach powstały niekwalifikowane siły powojenne, a na-
 wet kilka firm żydowskich, a nie mogąc się pozbyć swoich partackich wyrobów jeżdżą
 z dzwonami po jarmarkach a podszywając się pod naszą firmę sprzedają takowe i na-
 rażają strony na nieobliczalne szkody.

Oświadczamy kategorycznie, że po jarmarkach nikogo nie wysyłamy, ani spe-
 cjalnych agentów nie mamy, a za podobne kupno jak i za zadatki pobrane przez
 wyżej wspomnianych sprzedawców nasza firma odpowiedzialności nie bierze.

Taksamo interesowani, którzy jadą do Kałusza lub Przemyśla za dzwonami
 powinni zwrócić baczną uwagę na naszą firmę i nie dać się zaprowadzić przez
 płatnych faktorów do firm podobnych jak powyż.

6299

POLSKA SZWALNIA Lwów, Kopernika 16, I. p.
 przyjmuje szycie bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej, kompletne
 wyprawy ślubne, firanki, kapy, bieliznę stołową, matynki, pijamy.
 — — — Hafty artystyczne, znaki, koronki. — — —
 Udziela się lekcji szycia, haftów, robót ręcznych w osobnych
 godzinach. 6558

O UBIWIE doborowe sprzedaje
 najtaniej tylko **KATOLICKI MAGAZYN**
 pod firmą **„JOTES”**
 Lwów, plac Kapitałny I. 2, I piętro obok firmy F. Knauer
 i Syn. 6575

Tow. akcyjne **ZJEDNOCZONA KORPORACJA BAŁTYCKA W LONDYNIE**
 (United Baltic Corporation Ltd. London). Filja we Lwowie, ul. Batorego 38.
IMPORT Z ANGELJI I KOLONJI

dokonywany na własnych okrętach:

Towary kolonialne: Ryż, herba, a, kawa, kakao, pieprz etc.

Artykuły techniczne: Łój zwierzęcy, oleje techniczne i jadalne, pasy „Balata” etc.

Wylądowanie przedstawicieli na Polskę fabryki tłuszczów roślinnych

DANSK SOYAHAGEFABRIK AKTIENSELSKABET w Kopenhague.

Wystawa próbek świeżo nadeszłych z Kopenhagi, reprezentujących około 60 gatun-
 ków tłuszczów jadalnych i technicznych (oliwa Soja, masło kokosowe, olej lniany, gli-
 ceryna etc.) — Do obejrzenia codziennie w dniu powszednim od godz. 9—3. w niedzielę
 i święta od godz. 10—12. 6572

L. 5184.

Komenda Powiatowa policji Państwowej w Ostrogu na Wołyniu podaje do
 wiadomości, iż w dniu 25/X. 1923 r. odbędzie się o godzinie 9-tej rano pu-
 bliczny przetarg na sorty mundurów stare, typu wojskowego w ilości 3.200
 kilogramów. Sorty te mogą być oglądane od 9-ej do 11-ej rano codziennie.

Do licytacji będą dopuszczeni ci którzy złożą wadium w wysokości 5%.

Ostróg, dn. 14/X. 1923 r.

6559

DO MYCIA GŁOWY

MYDŁO W PROSZKU
„EUNICE”

MYDŁO W PŁYNIE
„SAPOIX”

6377

Oczyszczają skórę, usuwają łupież,
 zapobiegają wypadaniu włosów.

Laboratorium chem.-farmaceutyczne Tow. Akc. Pr. Karpiński w Warszawie
Główny skład w Apteczce Dra Jana Poratynskiego
 we Lwowie, pl. Bernardyński L. 1.

GORZELANY i zarządca kawaler poszukuje posady
 pod ręką właściciela do wszystkiego na mniejszy
 majątek. zawodowy z kilkunastoletnią praktyką kie-
 rownik do kontroli obznajomiony z rafinerią spiry-
 tusu, nadający się dla każdej czynności. Zgłoszenia
 „Zawiałowca” do Administracji. 6472

Swój do swego po swoje!

Pierwszorzędny Magazyn futer S. FISCH LWÓW
 Hetmańska 24

HURTOWNIE.

PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

poleca wszelkie gatunki skór
 i gotowych futer, jakoteż przy-
 muje wszelkie zamówienia w za-
 kresie kuśnierstwa 6571

DETAJLICZNIE.

BRAUN

Najświeższe nowości na sezon

zimowy: wełny, plusze, duple kamg., chevioty
 flanele, berchany, welwety, eponge,
 zefiry oraz płótno na wyprawy ślubne

Ceny fabryczne 5937

poleca

BRAUN

SYKSTUSKA 3
 RUTOWSKIEGO 1

OKAZJNIE do nabycia solidne biurko nadające się
 dla P. T. inżynierów, Lekarzy, Adwokatów lub
 wogóle do biur. Wiadomość ul. Tarnowskiego 1. 92,
 II p. 2 drzwi. 6519

GNOJU dam 20 fur i więcej kto mnie dostanie 10 fur
 gnojny do Brzuchowic. Moszkowicz Kotłataja 2.
 Skład wódek i win 6566

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 12.000 Mp.

Najpewniejsze zabezpieczenie
 przed pp. złodziejami!

ZAMKI werthei-
 mowskie do drzwi i
 DZWONKI - - -

poleca

6512

M. KIERSKI handel żelaza
 Lwów, Sienkiewicza 11.

ANTYKI, dzieła sztuki, przedmioty zabytkowe kupuje
 przyjmuje w konis. Magazyn antyków Bracia Ta-
 biński, Batorego 24. 6188

**KILKA WAGONÓW
 CEBULI**

zakupi

Fabryka Rucker-Röplinger

Lwów, Rutowskiego 2. 6474

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY

bezkonkurencyjna, oddawna wprowa-
 dzona i znana firma, dwa własne bu-
 dynki, doskonałe położenie, w dużym
 mieście garnizonu weh na Pom. i zu
 z powodów familijno-spadkowych do
 sprzedania.

Oferty pod Nr. 6561 do Administracji
 Słowa Polskiego. 6561

ZOŁĘDZI
 do siewu jesiennego

poszukuje 6564

Dyrekcja lasów Czerce,
 poczta Sieniawa.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Zakładu Gazowego we Lwo-
 wie powiada do wiadomości, że w myśl uch-
 wały Rady Miejskiej z dnia 19 paździer-
 nika 1923 za tała ustanowiona cena gazu na
Mp. 31.000 — za 1 m³.

Opłata za najem gazomierzy, zotała pod-
 wyższona o 100%.

Należności przypadające do zapłaty z ty-
 tułu rachunków za miesiąc październik 1923
 bez względu na termin odczytania stanu
 mierników, jak i nadal, mają być płacone
 według podwyższonej taryfy.

Inkaso według tej taryfy rozpocznie się
 z dniem 28 października br.

Lwów, w październiku 1923. 6570

Dyrekcja Zakładu Gazowego miejsk.

FORTEPIANY: pianina, naprawia, stroi oraz kupuje
 używane i zdemolowane, płacąc najwyższe ceny.
 Mieczysław Herman, strolciel fortepianów: Sw. Zo-
 fji 15. 6567

**Dachówka palona,
 PAPA DACHOWA**
 (najlepsza „Kuznickiego”)

CEMENT, BLACHA

i inne artykuły budowlane do na-
 tychmiastowej dostawy, po cenach
 konkurencyjnych poleca BIURO
 6427 INŻYNIERSKIE

„Mastalski i Kondratowski”
 Lwów, Trzeciego Maja 2. — Tel. 267.

HOLENDERKA
 tanie i efektowne pokrycie dachowe

(15 sztuk na 1 metr kwadr.) 6295
 po eca

Dł. St. Matkewski i Ska. Sp. Akc.
 Warszawa, ul. Moniuszki No 2, tel. 6-58 i 245-90.